Nr 108. Kraków, 13 Maja — Środa. Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 12 maja.

Z ruchu wyborczego mamy do zanotowania kilka wiadomości, mających poniekąd zasadnicze znaczenie. Przedewszystkiem tedy wspominamy, iż konserwatywna partya w Austryi górnej wydała odezwę, podpisaną przez hr. Brandisa i X. kanonika Lechnera, która domaga się rozwoju chrześciańskich zasad państwa, skuteczniejszej opieki nad religią i dobremi obyczajami, a w końcu zabezpieczenia egzystencyi rolniczej i przemysłowej ludności. Dalej wypada zaznaczyć, iż na odbytem w Bozen zgromadzeniu niemiecko-liberalnych wyborców wielkiej własności tyrolskiej, odrzucono zaproponowany przez konserwatystów kompromis. W Tryeście zaś partya postępowa odrzuciła wniosek o wzięcie udziału w wyborach do Rady państwa i uchwaliła abstencyę.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego ukończyła już szczegółową dyskusyę nad ustawą wodną. Rozprawy nie przedstawiały godniejszych do zaznaczenia momentów, i ograniczyły się wyłącznie tylko do ściśle rzeczowych postanowień projektu. Dziś nastąpi trzecie czytanie tego projektu, którego przyjęcie nie ulega wątpliwości. Po zakończeniu tej sprawy przystąpi Izba do ostatecznego załatwienia znanej petycyi mieszkańców Szegedynu i odnośnego wniosku Hermana, domagającego się wyboru komisyi parlamentarnej dla dokładnego zbadania stosunków Szegedynu.

W sejmie kroackim rozpoczęła się dyskusya nad wnioskiem rządowym, żądającym, aby z nadzwyczajnego budżetu pokryto koszta w sumie 100,000 złr., wyłożone na stłumienie rozruchów, wywołanych wskutek znanych zajść o wywieszenie dwujęzykowych godeł. Po przemówieniu bana przyjęto ten wniosek za podstawę do dyskusyi szczegółowej. Starcewiczanie i partya Strossmayera są tego zdania, iż wydatek ten ma być pokryty wyłącznie tylko ze skarbu węgierskiego.

W parlamencie niemieckim nie przyjdzie, jak się zdaje, już nic więcej ważnego na porządek dzienny, prócz nowelli cłowej, której uchwaleniu utorował drogę przyjęty w sejmie pruskim wniosek Huehnego, tak że po dzisiejszym *Fruehschoppen* u ks. Bismarka, jutro najnaglejsze czynności obecnej sesyi parlamentu mogłyby już być ukończonemi.

Stan zdrowia króla holenderskiego pogorszył się znacznie, i obawiają się każdej chwili nastąpienia śmierci. Kwestya sukcesyi luksemburskiej, którąśmy już w czasie przeszłorocznych obaw o życie pomienionego monarchy obszernie omawiali, stałaby się aktualną. Są wszelkie widoki, że książę nassauski obejmie w takim razie bez sporu tron luksemburski.

Najdrastyczniejszą z nowin bieżących jest telegrafowana nam wczoraj żarliwa obrona Gladstona przeciw zamachom opozycyi przez organ Giersa i nadawanie sobie przez ostatni miny, jakoby lepiej wiedział, co zamierza uczynić Gladstone, od publiczności i prasy angielskiej. „Wniosek Northcota, pisze *Journal de St. Petersbourg*, nie opiera się może na wyraźnej nadziei zwycięstwa, ma jednak zamiar wykazać, jak się z dnia na dzień stronnictwo Gladstona zmniejsza, i że tylko mało znaczącą większością głosów utrzymać się zdoła. Chociażby to i nastąpić miało, nie wynika ztąd jeszcze, aby przyszłe wybory na korzyść opozycyi wypaść miały. Opozycya zmusza gabinet do ciągłej z nią walki, bez wytchnienia. Ale Gladstone lubi walki tego rodzaju, odmładza się w boju, i być łatwo może, że w poniedziałek (mowa tu o wczorajszem wieczornem posiedzeniu parlamentu), uprzedzi zamierzony skutek wniosku Northcota pewną nową niespodzianką, której ani przeciwnicy, ani stronnicy jego nie przewidują.“

Ciekawa rzecz, jakby też w Anglii przyjęli wtajemniczenie organu Giersa w najskrytsze zamiary premiera angielskiego w polityce jego wewnętrznej, gdyby się potwierdzić miała niespodzianka, jaką zapowiada, o czem się już prawdopodobnie z dzisiejszych telegramów będziemy mogli poinformować.

Dwa dość wyraźne znaki pokojowe zanotować dziś można: Admiralicya angielska cofnęła rozkaz odpływu dwóch tysięcy przygotowanego już wojska, które w sobotę miało wsiąść na okręty, aby odpłynąć do Indyj, a książę Connaught, mający znaną misyą w Indyach na przypadek wojny i któremu niedawno jeszcze kazano ostentacyjnie w Indyach pozostać, uzyskał teraz urlop dwumiesięczny.

Wobec tych pokojowych znamion, wyjaśnienia, co skłoniło jednę i drugą stronę do nieprzewidywanych poprzednio ustępstw, obudzają dziś już tylko retrospektywne zajęcie. Na gabinet angielski miało głównie wpłynąć oświadczenie Stewarta, przeznaczonego na naczelnego wodza w Indyach, że, dopóki kolej do doliny piszyńskiej ukończoną nie zostanie — co przed upływem lat trzech dokonanem nie będzie — Anglia wojny w Heracie prowadzić nie może. Car nie chciał zaś prędzej zrywać stosunku swego z partyą wojenną, dopóki Anglia nie zdecyduje się stanowczo do odstąpienia okolicy miasta Pendże, a kiedy mu Giers przedstawiał smutny stan finansów, miał powiedzieć: poświęcę cały prywatny majątek Romanowów, wynoszący 180 milionów rubli, i mam nadzieję, że ofiarność ta znajdzie w Rosyi naśladowców. — W końcu uległ, jak wiadomo, Gladstone; dzisiaj więc cały interes skupia się w tem, jak opinia publiczna i parlament przyjmą ten krok Gladstona, a o tem wnioskować będzie można ze sposobu, w jaki Izba niższa przyjmie odpowiedź gabinetu na ostatni wniosek Northcota.

U księcia Wiktora, syna ks. Hieronima Napoleona, był — jak donosi *Figaro* — przed kilku dniami wielki obiad, i spodziewano się, że książę wypowie jaką mowę programową. Książę ograniczył się jednak do oświadczenia, że dopóki ojciec jego żyje, żadnego programu działania na własną rękę ogłaszać nie będzie.

Przed kilku dniami podał dziennik *Times*, na podstawie telegramu, odebranego z Hong-Kong d. 4go b. m., senzacyjną wiadomość, że na przypadek wojny z Rosyą gotowe Chiny zawrzeć sojusz z Anglią, i dobrze wyćwiczonej swej armii północnej, która strzegąc od wszelkiego wypadku okolic Pekinu wcale w ciągu zatargu z Francyą na południu nie występowała, użyć na odzyskanie dawnych posiadłości swych nad Amurem.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 10 maja.

(?) Prądu narodowościowego niemieckiego, jaki zaczyna ogarniać Czechy, Morawę i część krajów alpejskich, nie wypada lekceważyć. Prądu tego nie można porównywać z rozbudzeniem życia narodowego u szczepów słowiańskich Austryi i mówić: skoro Polacy lub Czesi dążą do rozwinięcia swojego ducha narodowego, toć wolno i Niemcowi to uczynić. Jeżeli Polak czuje się dzisiaj Polakiem, to właśnie to poczucie zmusza go do starania się o potęgę Austryi, albowiem on wie, że tylko w Austryi jego narodowość jest uwzględnianą i że tylko tutaj rozwijać się może. Toż samo dzieje się z Czechami i Słowianami południowymi. Ale całkiem inaczej ma się rzecz z Niemcami austryackimi. Jeżeli Niemiec austryacki na pierwszym planie postawi swoją narodowość, to mimowoli, w drodze porównania, musi sięgnąć okiem po za granicę Austryi. Po za czarno-żółtemi słupami granicznemi widzi swoją narodowość hegemonem innych; Słowianie, których uważać musi w Austryi za równorzędnych nie mogą używać w Niemczech języka ojczystego, ani w urzędach, ani w szkołach. Niemczyzna — jak szeroko rozpostarte morze, zalewa tam grunta słowiańskie.

Mogę więc śmiało powiedzieć, że ruch narodowy niemiecki jest w swojej istocie ruchem wrogim idei państwowej Austryi.

Z drugiej strony zrywa ten ruch z całą dotychczasową tradycyą Niemców austryackich. Jeżeli Niemcy mogli tak długo utrzymywać się na wyżynie partyi panującej, to zawdzięczali to przedewszystkiem swojemu charakterowi, raczej międzynarodowemu. Nie jako Niemcy rządzili oni państwem, ale jako stronnictwo *par excellence* cesarskie jako zawiązek krajów dynastyi Habsburgów. Zrywając z tą tradycyą, tracą Niemcy swoje *raison d'être*, jako partya uprzywilejowana. Ze *Staatspartei* schodzą oni na partyę narodową, a wobec swojej liczebnej słabości muszą uledz przewadze związku ludów słowiańskich. Gra narodowców niemieckich jest więc grą *a priori* przegraną — jest to po prostu ostatni wysiłek ludzi, chcących na gwałt wstrzymać w biegu historyę.

Jakkolwiekbądź, ludzie ci terroryzują obecnie Czechy północne, agitują na Morawie i starają się o wpływ w krajach alpejskich.

Ludzie to z rodzaju Dra Knotza, o silnych płucach i zawsze suchej gardzieli, dla których rozchodzi się głównie o skandal i frazes. Część ich wierzy w ów urojony ucisk narodowości niemieckiej, część udaje, że weń wierzy, ale z dotychczasowych objawów wnosić wolno, że cała ta partya będzie w przyszłym parlamencie przyczyną scen, jakich dotąd Austrya, Bogu dzięki, nie widziała.

Prąd ten narodowościowy zaczyna ogarniać nawet i elementa konserwatywne niemieckie.

Konserwatyści niemieccy unikali dotąd wszelkiego wysuwania narodowości na pierwszy plan. Ich stowarzyszenia nazywały się *katholisch-politische Vereine* albo *patriotische Landesvereine*. Przed paru dniami powstało jednakowoż w Lincu stowarzyszenie pod nazwą *deutsch-conservativer Verein*. Symptom to dający do myślenia, tem więcej, że stowarzyszenie to wzięło za cel między innemi staranie się o ustanowienie języka niemieckiego w drodze ustawy językiem państwowym.

O koalicyi narodowców niemieckich z elementami konserwatywnemi mowy jednakowoż być nie może. Koalicya taka nie mogłaby się utrzymać wobec zasad we wszystkich innych punktach wręcz przeciwnych. Prąd narodowościowy wywrze jednakowoż zapewne ten skutek, że elementa konserwatywne niemieckie utworzą osobną partyę, partyę niemiecko-konserwatywną, która w kwestyach narodowościowych będzie szła drogami wszystkim Niemcom wspólnemi, w zamian zaś będzie żądała urzeczywistnienia życzeń specyalnych. Jako przedsmak tych życzeń można uważać oświadczenie berlińskiej *Germanii*, który to dziennik podniósł przed paru dniami niezbędną potrzebę rewizyi ustaw szkolnych i małżeńskich austryackich.

Prąd ten narodowościowy zaczyna także ogarniać t. z. demokratów wiedeńskich, dla których dotąd inne kwestye były głównem zatrudnieniem. I u tych znajduje myśl kodyfikacyi języka niemieckiego, jako języka państwowego, przychylne przyjęcie i wchodzi w ich program.

Najgorszą jednak przysługę oddają narodowcy niemieccy złączonej lewicy. Że partya ta nie powróci w swej dawnej postaci do Rady państwa, to rzecz pewna. Wielka część jej członków, politycznie myślących, jest przeciwną wysuwaniu kwestyi narodowości na pierwszy plan. Jeden z jej członków prof. Sax w Pradze, oświadczył wyraźnie, że zrzeka się kandydatury, w razie, gdyby musiał wstąpić do jakiegoś klubu czysto niemieckiego, a kompromisa zawarte na Morawie względem całej kuryi wielkich posiadłości i na przeciąg całego peryodu legislacyjnego, a w Czechach względem okręgu wyborczego Reichenberg, dowodzą, że deputowani kuryi wielkich posiadłości pod żadnym warunkiem nie wstąpią do proponowanego *Deutscher Club*.

Z drugiej strony zachwiali narodowcy wyborami ludzi najwięcej znanych z partyi lewicy. Wolfrum musi w Izbie handlowej wiedeńskiej szukać przytułku, a o losie Herbsta nie potrzebuję i wspominać.

Nic dziwnego, że wpośród takich okoliczności, podobnie jak myszy przed zatonięciem okrętu, usuwają się od lewicy jej dawni przywódcy. I tak Dr Rechbauer łączy się z plejadą ludzi, którzy podobnie jak Unger, Stremayer, Glaser, żyją zdala od walk politycznych.

Tak mści się na lewicy jej własna wina. Używała ona frazesu o zagrożeniu narodowości niemieckiej za broń polityczną, cóż dziwnego, że znaleźli się ludzie, którzy frazes ten wzięli za artykuł wiary?

Jak na teraz prąd narodowościowy niemiecki będzie miał tylko ten skutek, że w wielu okręgach, gdzie narodowcy i umiarkowani stawiają kandydatów, szczególniej w okręgach z ludnością mięszaną, głównie na Morawie i w Czechach, zwycięztwo może wskutek tego współzawodnictwa przechylić się na korzyść kandydatów słowiańskich. W przyszłości zaś może ten prąd mieć ten skutek, że obok *Deutscher Club*, powstanie klub umiarkowanych ale opozycyjnych, obok tego klub środka, pomiędzy zaś wszystkiemi będzie agitował za specyalnie, jak nazywają „klerykalnemi“ celami: *Club der Deutsch-Conservativen.*

Tak może rozpaść się przyszły parlament na masę klubów, gdzie skandale wywoływane przez narodowców niemieckich będą na porządku dziennym, i gdzie liberalizm nie będzie ważnej odgrywał roli. Skutkiem zaś tego wszystkiego, może być jedynie wzmocnienie władzy rządowej i jej atrybucyj, jako jedynego organu porządku. Tak walka narodowościowa rozżarzy się jak ów płomień, który przed zgaśnięciem najsilniejszem płonie światłem, ale wywoła zapewne skutek zupełnie przeciwny od swoich nadziei.

Belgrad 9 maja.

(*B*) Zamknięty w ostatnich dniach peryod sesyi skupczyny, który, jak powszechnie sądzono, miał być także zakończeniem obecnego peryodu ustawodawczego, rozpocznie się znów we wrześniu b. r. Przyczyną tego jest okoliczność, że skupczyna życzy sobie ułożyć budżet na r. 1885/6 na podstawie nowych ustaw podatkowych; ustawy te jednak nie zostały dotąd przeprowadzone, a nadto okazała się potrzeba zmodyfikowania poszczególnych przepisów tych ustaw, uchwalonych właśnie na ostatniej sesyi. Okoliczność, że rozwiązanie skupczyny nastąpi dopiero w jesieni, jest też przyczyną, że inny ważny i oddawna przewidywany wypadek, tj. zmiana w składzie gabinetu nastąpi później. Łatwo pojąć, że król nie życzy sobie zmiany w gabinecie tuż przed zakończeniem się obecnego ustawodawczego peryodu skupczyny. Z całą stanowczością jednak twierdzić można, że po rozwiązaniu skupczyny w gabinecie zmiany zajść muszą, ponieważ przyczyny, domagające się zmiany w ministerstwie, ciągle istnieją. Partya postępowa rozbiła się na dwa obozy, z których jeden pragnie, aby Garaszanin pozostał na czele gabinetu, a drugi skupia się około dawniejszego prezydenta ministrów Piroczanaca. Piroczanac nie należy obecnie do składu skupczyny; jako urzędnik po za służbą, pobierający pensyę państwową, nie mógł być podług ustaw serbskich wybrany posłem do skupczyny, a skoro rząd serbski powołał go między deputowanych przez siebie mianowanych, nie chciał nominacyi tej przyjąć. Jakkolwiek on jednak niema mandatu, uważany jest za przywódcę partyi postępowej i posiada poważną liczbę zwolenników w obozie tej partyi, a nawet prawdopodobnie większość.

Dwa momenta różnią Piroczanaca i jego przyjaciół z Garaszaninem i różnią się oni oba zasadniczo w zapatrywaniach na niektóre sprawy polityki zagranicznej i wewnętrznej, a następnie Piroczanac i jego przyjaciele są przekonani, że Garaszanin sposobem wystąpienia swego w zatargu między Serbią a Bułgaryą zatarg ten zaostrzył. I rzeczywiście mimo zdolności obecnego prezesa ministrów nie da się zaprzeczyć, iż na talencie dyplomatycznym trochę mu zbywa. Nadto przyjaciele Piroczanaca zarzucają może i słusznie p. Garaszaninowi, że nigdy w ważniejszych kwestyach nie zasięgał rady u znanego przywódcy partyi postępowej, Piroczanaca. Różnice te między stronnikami Piroczanaca a Garaszanina zaostrzyły się w ostatnich czasach. Doniosłą też jest i okoliczność, że nawet w łonie samego gabinetu, połowa ministrów, a między innymi minister spraw wewnętrznych p. Nowakowicz, stoi po stronie Piroczanaca. Modyfikacya ministerstwa jest więc nieuniknioną. Przedstawia się tu następująca alternatywa: albo Garaszanin pozostanie na czele rządu, a nieprzyjaźni mu ministrowie ustąpią z gabinetu, albo, co jest prawdopodobniejszem, Garaszanin ustąpi, a nowe ministerstwo z łona partyi Piroczanaca obejmie ster rządów. Jeżeli Garaszanin ustąpi, król powierzy naturalnie Piroczanacowi utworzenie nowego gabinetu; przypuszczają jednak, że Piroczanac ze względów prywatnego charakteru, misyi tej nie przyjmie. W takim razie najprawdopodobniej stanąłby na czele gabinetu obecny minister spraw wewnętrznych p. Nowakowicz.

Wybory.

Komitet przedwyborczy m. Krakowa.

Zaproszeni przez prezydenta Dra Szlachtowskiego, zebrali się wczoraj wyborcy m. Krakowa w sali Rady miejskiej, by dokonać wyboru komitetu przedwyborczego, mającego kierować wyborem dwóch posłów z Krakowa do Rady państwa.

Prezydent Dr Szlachtowski zagaił Zgromadzenie, wykazując cel jego, i wezwał wyborców, by wybrali przewodniczącego. Na życzenie zgromadzonych objął przewodnictwo Prezydent miasta, i powołał na sekretarza Dra Germana.

W dyskusyi, jaka poprzedziła dokonanie wyboru komitetu, zabrał głos Dr Warschauer, wyrażając życzenie, iż na listach powinni byli znaleść pomieszczenie reprezentanci wszelkich stanów, czego właśnie na jednej z list wręczonych wyborcom

---

POTOP

(78) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

Tu Bogusław rzucił z niechęcią list na stół.

— Słuchajże, panie Kmicic — rzekł — więc ja mam razem wyjeżdżać do Prus i razem urządzać rzeź w Zabłudowie? razem udawać jeszcze stronnika Jana Kazimierza i patryotę, i razem wycinać tych ludzi, którzy króla i ojczyzny nie chcą zdradzić? Jestże to sens? Zali to się jedno drugiego trzyma? *Ma foi!* książę hetman głowę traci. Toć ja i teraz właśnie spotkałem, ot idąc już tu do Pilwiszek, po drodze całą jakąś zbuntowaną chorągiew, walącą na Podlasie. Byłbym im chętnie po brzuchach przejechał, choćby dlatego, ażeby mieć uciechę; ale póki nie jestem otwartym szwedzkim partyzantem, póki wuj elektor rzekomie jeszcze z miastami pruskiemi, a zatem z Janem Kazimierzem trzyma, nie mogę sobie takich uciech pozwalać... dalibóg, nie mogę... Co mogłem najwięcej zrobić, to politykować z tymi buntownikami, jak i oni ze mną politykowali, podejrzywając mię wprawdzie o praktyki z hetmanem, ale nie mając czarno na białem.

Tu książę rozparł się wygodnie w fotelu, wyciągnął nogi, i założywszy niedbale ręce pod głowę, począł powtarzać:

— Ej, galimatias w tej waszej Rzeczypospolitej, galimatias!... w świecie niczego pódobnego niemasz!...

Poczem umilkł na chwilę, widocznie jakaś myśl przyszła mu do głowy, bo się uderzył w perukę i spytał:

— A wacpan nie będziesz na Podlasiu?

— Jakże! — rzekł Kmicic. — Muszę tam być, bo mam list z instrukcyami do Harasimowicza, podstarościego w Zabłudowie.

— Na Boga! — rzekł książę. — Harasimowicz tu jest ze mną. Jedzie z rzeczami hetmańskiemi do Prus, bo tam, baliśmy się, żeby nie wpadły w ręce konfederackie. Czekaj waść, każę go zawołać.

Tu książę zakrzyknął na pokojowca i kazał mu wołać podstarościego, sam zaś rzekł:

— A to się dobrze składa. Oszczędzisz sobie wacpan drogi... chociaż... może i szkoda, że na Podlasie nie pojedziesz, bo tam między głowami konfederacyi jest i twój imiennik.... Mógłbyś go skaptować.

— Nie miałbym na to czasu — rzekł Kmicic — gdyż mi do króla szwedzkiego i do pana Lubomirskiego pilno.

— A, to masz listy i do pana marszałka koronnego? Ej, odgaduję, o co chodzi... Niegdyś pan marszałek myślał swatać synalka z córką Janusza... czyby teraz hetman nie chciał delikatnie odnowić rokowań?...

— O to właśnie idzie.

— Dzieci to oboje zupełne... Hm! delikatna to misya, bo hetmanowi nie wypada pierwszemu się wpraszać. Przytem...

Tu książę zmarszczył brwi.

— Przytem nie będzie z tego nic.... Nie dla Herakliusza córka księcia hetmana. Ja ci to mówię! Książę hetman powinien to rozumieć, że jego fortuna musi zostać w ręku Radziwiłłów.

Kmicic spoglądał ze zdziwieniem na księcia, który chodził coraz spieszniejszym krokiem po izbie. Nagle zatrzymał się przed panem Andrzejem i rzekł:

— Daj mi parol kawalerski, że odpowiesz prawdę na moje pytanie.

— Mości książę — rzekł Kmicic — łżą ci tylko, którzy się boją, a ja się nikogo nie boję.

— Czy ci książę wojewoda kazał zachować sekret przedemną o rokowaniach z Lubomirskim?

— Gdybym miał taki rozkaz, tobym o panu Lubomirskim wcale nie był wspominał.

— Mogło ci się wymknąć. Daj parol.

— Daję — rzekł Kmicic, marszcząc brwi.

— Ciężar mi zdjąłeś z serca, bo myślałem, że książę wojewoda i ze mną podwójną grę prowadzi.

— Nie rozumiem Waszej Książęcej Mości.

— Nie chciałem żenić się we Francyi z Rohanówną, nie licząc z pół kopy innych księżniczek, które mi swatano... czy wiesz dlaczego?

— Nie wiem.

— Bo jest układ między mną a księciem wojewodą, że jego dziewka i jego fortuna dla mnie rosną. Jako wierny sługa Radziwiłłów, możesz wiedzieć o wszystkiem.

— Dziękuję za ufność... ale W. Ks. Mość mylisz się... nie jestem sługą Radziwiłłów.

Bogusław otworzył szeroko oczy.

— Kimże ty jesteś?

— Hetmańskim nie dworskim jestem pułkownikiem, a w dodatku księcia-wojewody krewnym.

— Krewnym?

— Bom z Kiszkami spowinowacony, a hetman rodzi się z Kiszczanki.

Książę Bogusław popatrzył przez chwilę na Kmicica, na którego twarz wystąpiły lekkie rumieńce. Nagle wyciągnął rękę i rzekł:

— Przepraszam cię kuzynie, i winszuję paranteli...

Ostatnie słowa były powiedziane z jakąś niedbałą, lubo wytworną grzecznością, w której jednak było coś wprost dla pana Andrzeja bolesnego. Policzki jego zarumieniły się jeszcze bardziej i już otwierał usta, aby coś żywo odpowiedzieć, gdy drzwi otworzyły się i gubernator Harasimowicz ukazał się w progu.

— Jest list do waści — rzekł książę Bogusław.

Harasimowicz skłonił się księciu, a następnie panu Andrzejowi, który podał mu list książęcy.

— Czytaj waść! — rzekł książę Bogusław.

Harasimowicz począł czytać:

„Panie Harasimowicz! Teraz czas pokazać życzliwość dobrego sługi ku Panu. Cokolwiek pieniędzy zebrać możecie i wy w Zabłudowie i pan Przyński w Orlu....

— Pana Przyńskiego konfederaci usiekli w Orlu — przerwał książę — dlatego pan Harasimowicz daje drapaka.

Podstarości skłonił się i czytał dalej:

„....i pan Przyński w Orlu, choć publicznych podatków, choć czynszów, arend....

— Już je konfederaci wybrali — przerwał znów książę Bogusław.

„....przesyłajcie mi jaknajprędzej (czytał dalej Harasimowicz). Możecie-li i wsie jakie sąsiadom lub mieszczanom zastawić, biorąc pieniądze co najwięcej na nie; i gdziekolwiek się jeno sposób poda, na dostanie onych, starajcie się i do mnie odsyłajcie. Konie i rzeczy wszystkie, cokolwiek tam jest, ba i w Orlu lichtarz wielki, i co inszego, obrazy i ochędóstwa, a najbardziej działa owe, co w ganku stoją, przy księciu JMci Panu bracie, wyślijcie, bo alias rozbojów bać się trzeba...

— Znowu spóźniona rada, bo działa idą już ze mną — rzekł książę.

„...Jeśliby z łożami ciężko było, to same tylko działa bez łożów: i to okryć, żeby nie wiedziano, co wiozą. A te rzeczy do Prus jaknajprędzej wymknąć, strzegąc się najbardziej tych zdrajców, co w wojsku mojem bunt podniósłszy, moje starostwa tłoczą....

— Oj! co tłoczą, to tłoczą! wycisną je na twaróg! — przerwał znów książę.

„...starostwa moje tłoczą i na Zabłudów się gotują, idąc snadź do króla. Z któremi bić się trudno, bo przecie gromada, ale, albo ich wpuściwszy, pięknie popoić, a w nocy śpiących wyrznąć (każdy gospodarz uczynić to może), albo ich w piwach mocnych potruć, albo, o co tam nietrudno, swawolną także kupą na nich zemknąć, coby się na nich obłowili...

— No, nic nowego! — rzekł książę Bogusław. — Możesz panie Harasimowicz jechać dalej ze mną...

— Jest jeszcze supplement — odrzekł podstarości.

I począł czytać dalej:

„...Win jeśli nie można wywieść (bo tu już u nas nigdzie ich nie dostanie), tedy w skok za gotowe posprzedawać...

Tu pan Harasimowicz sam przerwał i chwycił się za głowę.

— Dla Boga! wina idą o pół dnia drogi za nami i pewno wpadły w ręce tej chorągwi zbuntowanej, która koło nas przechodziła. Będzie szkody na jakie tysiąc czerwonych złotych. Niech wasza książęca mość świadczy za mną, że sama mi kazała czekać, aż beczki na wozy wpakują.

Strach pana Harasimowicza byłby jeszcze większy, gdyby pan Harasimowicz znał pana Zagłobę i gdyby wiedział, że się właśnie w owej chorągwi znajduje. Tymczasem jednak książę Bogusław roześmiał się i rzekł:

— Niech im będzie na zdrowie — czytaj dalej!

„...jeśli się zaś kupiec nie znajdzie....

Książę Bogusław wziął się aż pod boki ze śmiechu:

— Już się znalazł — rzekł — jeno trza mu będzie borgować.

„...jeśli się zaś kupiec nie znajdzie (czytał żałosnym głosem Harasimowicz), tedy w ziemię pozakopywać, byle nieznacznie, żeby nad dwóch o tem nie wiedziało. Beczkę jednak jaką i drugą w Orlu i w Zabłudowie zostawić, a to z lepszych i słodszych, coby się ułakomili na nią, a podprawić mocno trucizną, żeby starszyzna przynajmniej powyzdychała, to się drużyna rozbieży. Dla Boga, życzliwie mi w tem posłużcie, a sekretnie przez miłosierdzie Boże!... a palcie, co piszę; i ktokolwiek o czem wiedzieć będzie, odsyłajcie go do mnie. Albo sami najdą i wypiją. albo, jednając, może im ten napój podarować....“

Podstarości skończył czytać i począł patrzyć na księcia Bogusława, jakby czekając instrukcyi, a książę rzekł:

— Widzę, że tego brat mój myśli o konfederatach, szkoda tylko, że, jak zwykle, zapóźno!... Żeby się był dwa tygodnie, albo choć tydzień temu na ów dowcip zdobył, możnaby było poprobować. A teraz, ruszaj z Bogiem panie Harasimowicz, bo już cię niepotrzebujem.

Harasimowicz skłonił się i wyszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

com nie widzi. Prof. Dr Zoll sądzi, że życzeniu temu stać się może zadość, gdyż każdy z obecnych albo może przyjąć listę niezmienioną, albo poczynić w niej zmiany, jakie uważa za odpowiednie. Stawia też Dr Zoll wniosek, aby Zgromadzenie uznało, iż komitet przedwyborczy składać się ma z 60 członków. (Przyjęto). Dyrektor Kieszkowski wykazuje, iż w liście, której braki wykazywał Dr Warschauer, mają swych reprezentantów właśnie wszystkie stany, o ile te stany w najrozmaitszych gałęziach uwzględnić można. Zaleca też dyrektor Kieszkowski listę, ułożoną przez grono obywateli, a podpisaną przez wiceprezydenta Friedleina, dyr. Kieszkowskiego i Dra Józefa Rosenblatta.

Gdy nikt więcej głosu nie zabrał, Przewodniczący wyznaczył skrutatorów: prof. Dra Grabowskiego, prof. Dra Domańskiego, Dra Leona Cyfrowicza, p. Gulkowskiego, prof. Dra Bylickiego, p. Zygmunta Kowalskiego, p. Mrazka, p. Doboszyńskiego, prof. Walczaka, prof. Germana p. Pollera i sekretarza prezydyalnego p. Banasia. — Do odbierania zaś list zaprosił Prezydent prof. Grabowskiego, p. Mrazka, prof. Germana i prof. Dra Domańskiego.

Wyborcy wychodząc oddawali listy, których było dwie, jedna podpisana w imieniu grona wyborców przez p. J. Friedleina, H. Kieszkowskiego i Dra Józefa Rosenblatta, druga zaś bezimienna, a mająca pochodzić z obozu *Reformy*. Pierwszej listy na 152 głosujących oddano 122 sztuk drugiej 30 sztuk. Lista pierwsza przeszła tedy w całości bez żadnej zmiany.

Ostateczny rezultat głosowania jest następny. Na 152 głosujących otrzymali głosów:

1) Armółowicz Stanisław (151 gł.), 2) Asnyk Adam (150 gł.), 3) Baranowski Teodor (151 gł.), 4) Birnbaum Juda (152 gł.), 5) Bobrzyński Michał (122 gł.), 6) Bochenek Mieczysław (150 gł.), Brzeziński Karol (125 gł.), 8) Chęciński Tomasz (152 gł.), 9) X. Chotkowski Władysław (150 gł.) 10) Chrzanowski Leon (152 gł.), 11) Domański Stanisław (122 gł.), 12) Epstein Juliusz (123 gł.), 13) Estreicher Karol (123 gł.), 14) Flank Karol (121 gł.), 15) Friedlein Józef (152 gł.), 16) German Ludomił (119 gł.), 17) Głowacki Wacław (122 gł.), 18) Hajdukiewicz Jan (122 gł.), 19) Hayling Leopold (152 gł.), 20) Jakubowski Faustyn (122 gł.) 21) Ichheiser Michał (123 gł.), 22) Jordan Henryk (122 gł.), 23) Kasparek Franciszek (123 gł.), 24) Kieszkowski Henryk (149 gł.) 25) Kornecki Wincenty (152 gł.), 26) Korczyński Edward (151 gł.), 27) Louis Józef (123 gł.) 28) Łukaszewski Leonard (123 gł.), 29) Machalski Maksymilian (123 gł.), 30) Maciołowski Julian (121 gł.), 31) Majer Józef (152 gł.), 32) Matusiński Jacek (122 gł.), 33) Meissner Adolf (122 gł.), 34) Mendelsburg Albert (136 gł.), 35) Mieroszowski hr. Stanisław (125 gł.), 36) Michałowski Stanisław (121 gł.) 37) Mirtenbaum Emanuel (152 gł.) 38) Mrazek Józef (152 gł.), 39) Muczkowski Stefan (122 gł.), 40) Przeworski Juliusz (121 gł.), 41) Rehman Stanisław (152 gł.), 42) Rosenblatt Józef (152 gł.) 43) Schreder Józef (121 gł.), 44) Sleczkowski Willibald (122 gł.), 45) Skwarczyński Antoni (122 gł.), 46) Slęk Franciszek (122 gł.), 47) Smolka Stanisław (150 gł.), 48) X. Spiss Stanisław (122 gł.), 49) Straszewski Maurycy (123 gł.), 50) Świerz Leopold (124 gł.) 51) Szlachtowski Feliks (152 gł.) 52) Szpakowski Witalis (122 gł.), 53 Tarnowski hr. Stanisław (149 gł.), 54) Weigel Ferdynand (151 gł.), 55) Windakiewicz Wiktor (121 gł.) 56) Wortsman Gustaw (119 gł.) 57) Zarewicz Aleksander (122 gł.), 58) Zatorski Maksymilian (122 gł.), 59) Zborowski Ignacy (152 gł.), 60) Zoll Fryderyk (150 gł.).

W niedzielę po południu odbył się we Lwowie zjazd delegatów powiatowych z Galicyi wschodniej. Zebranie obradowało w sali galicyjskiego Towarzystwa ziemskiego, a z przebiegu obrad podaje *Gazeta lwowska* następujące sprawozdanie:

Z krajowego centralnego komitetu przedwyborczego przybyli pp. JE. Alfred hr. Potocki, Antoni Golejewski, hr. Szczęsny Koziebrodzki, ks. Roman Czartoryski, hr. Stanisław Stadnicki, Dr Euzebiusz Czerkawski, Stanisław Polanowski i Władysław Wolański. Zjazd delegatów odbył się wczoraj, po raz pierwszy, przy drzwiach otwartych; wskutek zaproszenia przybyli także reprezentanci prasy. Pożądaną jawność obrad należy zawdzięczać inicyatywie JE. Alfreda hr. Potockiego.

Z delegatów wysłanych przez okręgi wyborcze z gmin wiejskich i miast, położonych w wschodniej części kraju, przybyli pp.: Oktaw Sala, Alfred Stecki, X. kanonik Ostrowski, Zdzisław Onyszkiewicz, Michał Borowski, Matkowski, Waleryan Podlewski, Władysław hr. Koziebrodzki, Władysław ks. Sapieha, Klemens Postruski, Wincenty Witosławski, Seweryn Henzel, Mikołaj Kowbasiuk Stanisław Borsa, Jan hr. Kapri, Dawid Abrahamowicz, Józef Smyk, Józef Skarbek Borowski, Zygmunt Dembowski, Stanisław Gniewosz, Bolesław Smiałowski, Karol Barański, Konstanty Bielski, Alfons Strzelecki, Henryk Janko, Zenon Słonecki, Mieczysław Urbański, Teofil Żurowski, Stanisław Brykczyński, Józef Szeliński, Kazimierz Łukasiewicz, Zygmunt br. Romaszkan, Stanisław Pawlikowski, Stanisław hr. Tarnowski, Michał Garapich M. Konopacki, Bronisław Rozwadowski, Włodzimierz hr. Baworowski, Bronisław Horodyski, Włodzimierz Siemiginowski, książe Leon Sapieha Ludomir Cieński, Dr Józef Wesołowski, Aleksander Wybranowski, Mieczysław Mniszek, Tomisław Rozwadowski, Zygmunt Wiśniewski, Sygurd Wiśniowski, Nawratil, Maurycy Niementowski, Stern, Jan Dobrzański, Dr Adam Czyżewicz, Aleks. Dworski, Swiszczewski, Bartoszewski, Julian Szemelowski, Seweryn Popiel, Seweryn Arzt, Ignacy Zdrassil, Teofil Witosławski, Dr Henryk Max, Dwa głosy miał tylko X. kanonik Ostrowski z Brzeżan, tak że głosujących było ogółem 63.

Posiedzenie zagaił JE. Alfred hr. Potocki zawiadomieniem, że dotychczasowa czynność krajowa komitetu centralnego, była tylko czysto formalną; komitet rzeczony nie podjął dotąd żadnej akcyi politycznej i nie zastanawiał się zgoła nad kandydatami. To też nieprawdziwą jest wiadomość kolportowana, jakoby ten komitet stawiał, ba cowięcej, popierał już nawet pewnych kandydatów; zgłaszano wprawdzie do niego kandydatury, ale on nie zastanawiał się jeszcze bliżej nad niemi. Właściwa akcya polityczna rozpoczyna się w chwili obecnej; pp. delegaci raczą w poniedziałek, d. 11 b. m. o godzinie wpół do dwunastej w południe, zgłosić kandydatury do centralnego komitetu krajowego; urzędować on będzie w I sali komisyjnej, w gmachu sejmowym. — Na razie zaś uprasza JE. przewodniczący pp. delegatów, ażeby zabierali głos tylko w celu ewentualnego zasięgnięcia informacyj.

P. Nawratil, delegat z Brodów, w dłuższem przemówieniu przedstawiał rezultaty dotychczasowych wyborów w Brodach, które ściągały na siebie ostry sąd potępienia; wyłuszczył dalej powody, dla których te wybory wypadały nie po myśli centralnego komitetu i opinii kraju, poczem w imieniu wyborców brodzkich złożył następującą deklaracyę: „Wyborcy m. Brodów skwapliwie korzystają ze sposobności obecnych wyborów, ażeby zamanifestować, że zrywają z tradycyą potępioną, i z dniem dzisiejszym Brody pragną należeć do rzędu miast narodowi i krajowi oddanych, z wszelkiemi prawami i z wszelkidmi obowiązkami wobec kraju. Tym duchem ożywieni, wyborcy m. Brodów, mimo zupełnej swej dojrzałości politycznej, wywalczonej w ciężkiej szkole doświadczeń i przeciwności, postanowili zrzec się prawa nominowania kandydata i upraszają wysoki komitet centralny o nominacyę takowego“. Zarazem uprasza p. delegat, ażeby centralny komitet krajowy wypowiedział swoje zdanie, czy kandydatura radcy dworu, pana Sochora, postawiona w Złoczowie, który wybiera wspólnie z Brodami, zgodną jest z jego intencyami?

JE. A. hr. Potocki uprasza p. delegata, ażeby powyższą deklaracyę i zapytanie złożył w komitecie centralnym.

Następnie przemawiał p. Stern, delegat z okręgu Kołomyja-Śniatyn-Buczacz Skonstatował przedewszystkiem, że ten okręg nie miał dotychczas reprezentanta, któryby w parlamencie bronił jego specyalnych i lokalnych interesów. Dziwnym zbiegiem okoliczności wychodzili z tego okręgu deputowani, ktorzy nie solidaryzowali się z akcyą Koła polskiego i ściągali na swoich wyborców rozgoryczenie najwyższych władz autonomicznych. Wychodzili z tego okręgu deputowani, wbrew opinii całego kraju. To też p. delegat jest umocowany oświadczyć publicznie „w imieniu zborów izraelickich w Kołomyi i Buczaczu, że te instytucye postanowiły zerwać stanowczo z dotychczasową tradycyą, która wyborcom sprawiała tylko przykrość; że obydwa wymienione zbory postanowiły nie popierać kandydatury p. Blocha, i że odtąd starać się będą wszelkiemi siłami popierać tylko kandydata postawionego przez krajowy centralny komitet“. Uprasza tedy p. delegat komitet centralny, ażeby zastanowił się gruntownie nad sprawą i uchylił kandydata nieodpowiadającego interesom kraju. (*Huczne brawa i oklaski.*)

JE. hr. Potocki prosi p. delegata, ażeby tę sprawę przedłożył centralnemu komitetowi.

P. Michał Borowski z upoważnienia wyborców z gmin wiejskich w Podhajcach, poruszył kwestyę rewizyi regulaminu uchwalonego przez Koło Sejmowe. Większość delegatów zgodziła się na przeprowadzenie rewizyi i na wniosek p. Dobrzańskiego wybrała specyalną komisyę z 9 członków, która ma poczynić w regulaminie stosowne poprawki i przedłoży je zjazdowi delegatów *ad hoc* się zebrać mającemu.

Następnie przystąpiło zgromadzenie do wyboru z swojego łona pięciu delegatów do krajowego komitetu centralnego. Zostali wybrani: pp. Stanisław Brykczyński, Władysław hr. Koziebrodzki, Dr T. Skałkowski, Jan Dobrzański i Bolesław Smiałowski. JE. p. przewodniczący, zaprosił wybranych do zebrania się w dniu dzisiejszym o godzinie 11 przed południem, w gmachu sejmowym.

W dalszym ciągu obrad, p. M. Borowski wniósł następującą rezolucyę: „Zebrani delegaci potępiają takie kandydatury z mniejszych posiadłości, któreby nie były aprobowane przez krajowy komitet centralny.“

Przeciw tej rezolucyi powstała opozycya ze strony JE. hr. Potockiego, bar. Jana Kaprego, Dra Maxa i S. Wiśniowskiego, a to z powodu mniemania, że ta rezolucya tyczy się także kandydatów z kuryi miast, po wyjaśnieniu jednak ze strony p. M. Borowskiego, że chodzi mu wyłącznie o takich kandydatów z mniejszych posiadłości, którzy wbrew opinii i wbrew woli centralnego komitetu, narzucają formalnie swoją kandydaturę, sformułował p. J. Dobrzański myśl wypowiedzianą przez p. M. Borowskiego, w następujący sposób: 1) Zjazd delegatów orzeka, że potępia kandydatury, niepostawione przez komitety miejscowe i nieaprobowane przez krajowy komitet centralny. 2) Zjazd delegatów potępia stawianie i popieranie kandydatów „antinarodowych.“ (Co do ostatniego słowa zaznaczył mowca wyraźnie, że pod wyrazem „antinarodowy“ nie należy rozumieć Rusinów, prawych synów tego kraju). Wniosek w ten sposób sformułowany, został przyjęty i na tem zakończono posiedzenie.

Przegląd zamieszcza następujący telegram z Brodów: „Sochor cofnął telegraficznie swoję kandydaturę na posła do Rady państwa z okręgu miejskiego Złoczów-Brody. Powody nie są znane. Tak komitet miejski, jakoteż komitet interesentów zboża tutejszej Izby kupieckiej wyraziły Sochorowi telegraficznie swoje ubolewanie z tego powodu i podtrzymują nadal jego kandydaturę.“

W tej samej sprawie odbiera *Gazeta Narodowa* następujący telegram: „Wskutek kursujących wieści, iż p. Sochor kandydaturę swoją cofnął, powiadomiliśmy kandydata telegraficznie, iż rezygnacyi nie przyjmujemy do wiadomości i kandydaturę jego nadal utrzymujemy. Prezes komitetu wyborczego Alfred Hausner; Dr Paweł Goldhaber.“

Sprawy szkolne.

(Polecenie historyi polskiej Lewickiego. — Fundacya szkół ludowych. — Regulamin Rady szkolnej. — Ćwiczenia w robotach ręcznych. — Miejskie korpusy wakacyjne).

Rada szkolna krajowa postanowiła książkę pod tyt.: „Prof. Dr Anatol Lewicki: Zarys historyi Polski i krajów ruskich z nią połączonych. W Krakowie. Nakładem autora 1884“ zaliczyć w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego w klasach wyższych szkół średnich i polecić do bibliotek szkół ludowych.

Według sprawozdania Wydziału krajowego z zarządu fundacyi szkół ludowych z r. 1872 za rok 1884, dochody tejże wraz z zapasem początkowym wynosiły w tym roku 9817 złr. $42^1/_2$ cent., efektami 114,148 złr. 60 cent. Wydatki zaś były następujące: 1) Zasiłki dla gmin na cele szkolne 4750 złr. 2) 9-ta rata należytości rządowej 354 złr. 50 ct. 3) Gotówka wydana na zakupno efektów 2682 złr. 92 ct. 4) Efekta spieniężone 2544 złr. 90 ct. 5) Efekta wydane do winkulacyi 2500 złr. 6) Efekta wydane do zamiany 10,000 złr. Suma wydatków gotówką 7786 złr. 42 ct. — efektami 15,044 złr. 90 ct. Z porównania sumy dochodów z sumą wydatków okazuje się z końcem roku 1884 zapas w gotówce 2030 złr. i pół ct., a w efektach 99,103 złr. 70 ct. Zasiłki otrzymały w ciągu r. 1884: a) w kwocie 200 złr. Mszana Dolna; b) w kwocie 150 złr.: Ołpiny, Wojtków z Wojtkową, Targowica i Russów; c) w kwocie po 100 złr.: Paleśnica z Olszową, Boronią i Dzierzaninami, Złota, Budyłów, Potoczany, Wierzbów, Kolędziany, Dołhe, Węgierka, Wola wilcza, Czyżyce, Olchowiec, Dobra, Jaworsko, Dąbie, Konieczkowa, Peczenia, Sołowa, Bybło, Laszki murowane, Niżnów, Dołhołuka, Faszczówka, Zabójki, Olesno z Adamierzem, Podborzem i Szwaczowem, Zbyłtowska góra z Dąbrówką infułacką i Zgłobicami, Wróblowice, Strusów, Załawie, Harbuzów, Jasienów, Nowe Sioło, Smolin; d) w kwocie 80 złr.: Wolica ługowa z Wolicą Piaskową; e) w kwocie 50 złr.: Krynica, Miękisz nowy, Ludzimierz, Uzin, Jezupol, Niewasz.

Rada szkolna krajowa w myśl regulatywu z r. 1867, powinna mieć osobny regulamin, normujący dokładnie tok czynności. Regulamin ten otrzymał właśnie teraz sankcyę cesarską. Regulamin oznacza dokładnie między innemi sprawy, które mogą być załatwione w sekcyach, bez wnoszenia ich na plenum, co niezmiernie przyczyni się do szybszego załatwienia różnych drobnych spraw, które poprzednio musiały być wnoszone na posiedzeniu całej Rady, choćby dlatego, że w razach rekursu ministerstwo nie uznawało orzeczeń sekcyi i zwracało sprawę do pełnej Rady.

Dla wprowadzenia w naszych szkołach ludowych i wydziałowych ćwiczeń w robotach ręcznych, tak potrzebnych dla uczniów w ich przyszłym zawodzie, czy to rękodzielniczym, czy też gospodarskim, przedstawiła komisya krajowa dla spraw przemysłu, z inicyatywy JE. Włodzimierza hr. Dieduszyckiego, wniosek Wydziałowi krajowemu, ażeby wysłać odpowiednią osobistość, celem zapoznania się z tą nauką na kurs praktyczny do Szwecyi, gdzie najpierw z dobrym skutkiem podobne ćwiczenia wprowadzono, a zkąd przyjęto tę naukę do Francyi i Niemiec. Jako wydatek na ten cel potrzebny, preliminuje komisya kwotę 500 złr., z czego 150 złr. przypadłoby na zakupno wzorów (przeważnie wyrobów z drzewa), reszta zaś na opędzenie kosztów podróży i utrzymanie. Upatrzoną w tym celu osobistością jest, jak donosi *Szkoła*, dyrektor szkoły wydziałowej w Sokalu, p. Józef Siedmiograj, który już d. 9 maja b. r. ma być w Wiedniu i stamtąd udać się wraz z dyrektorem jednej z wiedeńskich szkół wydziałowych do miejscowości Nääs w Szwecyi, do zakładu, którego kierownikiem jest znany na tem polu p. Salamon.

W ostatnim Numerze „*Szkoły*“ porusza Dr Józef Żuliński myśl zakładania na wzór istniejącego już we Lwowie i świeżo zawiązanego w Krakowie Towarzystwa kolonij wakacyjnych, tak zwanych miejskich korpusów wakacyjnych. W tych korpusach miałaby się skupiać liczna młodzież szkolna, która na wakacye musi pozostać w mieście, i która nie może wziąć udziału w koloniach wakacyjnych. Młodzież należąca do korpusu, pod przewodnictwem pedagogów robiłaby wycieczki za miasto, ażeby tam na świeżem powietrzu odbywać ćwiczenia gimnastyczne, urządzać zbiorowe zabawy i t. p.

Samo przez się rozumie się, że niedość byłoby zorganizować podobne oddziały, ale w miejscowościach okolicznych, w których korpusy takie odbywałyby swe ćwiczenia i urządzały zabawy— należałoby wynaleść lub nawet urządzić pewne schroniska, choćby na wzór wojskowych namiotów lub prostych szop, by w razie deszczu, młodzież gdzie się schronić mogła i pod osłoną prowadzić dalej swe dzieło. Niemniej dla każdego korpusu przydałyby się pewne przyrządy gimnastyczne, choćby najprostsze, jak i inne przybory do zabaw... jak to ma miejsce na koloniach. Kwestyę organizacyi tej instytucyi, porucza Dr Żuliński oddziałom obu Towarzystw pedagogicznych tudzież specyalnej komisyi kolonij wakacyjnych, istniejącej przy głównym zarządzie Towarzystwa pedagogicznego.

Tak więc— kończy p. Żuliński swój artykuł— wprowadzenie w życie miejskich korpusów wakacyjnych, które dla młodzieży szkolnej, niewyjeżdżającej na wieś, czynią dostępnemi dobrodziejstwa wiejskich kolonij wakacyjnych, pozwoliłoby instytucyom i stowarzyszeniom, zajmującym się temiż koloniami, nadać im specyalniejszy kierunek, a mianowicie z jednej strony leczniczy, z drugiej zaś uwzględniający więcej, niż dotąd potrzeby dziewcząt, a wszystko z wielkim dla ogółu pożytkiem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 maja.

Komisya, — wyznaczona przez Delegata Namiestnictwa i Prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego, do zbadania na miejscu, czy lokale w zabudowaniu p. Götza nie byłyby odpowiednie na umieszczenie klas paralelnych gimnazyum Sobieskiego, odbyła w dniu wczorajszym swą czynność. Do stanowczych postanowień nie przyszło. Ze strony naszej atoli podnieść musimy, iż budynek ten nie odpowiada bynajmniej względom policyi budowniczej, względom sanitarnym i ogniowym, niema bowiem schodów tylnich, niema odpowiednio szerokich ganków, a co najgorsza, iż na wypadek pożaru, sikawki do wnętrza dostać się nie mogą. Przypomnieć wypada i obstawać jak najusilniej przytem, aby rząd, wobec ogromnie wygórowanych czynszów z lokali, wynajmowanych na cele szkolne, a nieodpowiadających właściwemu przeznaczeniu, przystąpił jak najrychlej do budowy osobnego gmachu szkolnego, tak dla gimnazyum Sobieskiego, jak i dla gimnazyum św. Jacka. Zdania tego bronił zawsze, a o ile się dowiadujemy, i w dniu wczorajszym członek Rady szkolnej okręgowej, zarazem członek deputacyi gimnazyalnej prof. Dr Maurycy Straszewski. Sprawa ta bynajmniej nie jest nową i były w tym względzie już obietnice rządu za czasów, gdy był namiestnikiem hr. Gołuchowski, a następnie bar. Possinger. Sprawę tą zaliczamy do bardzo ważnych dla miasta naszego, zwłaszcza, iż już Magistrat, idąc w ślad opinii fachowej członków deputacyi gimnazyalnej, uchwalił, z dniem 1 września ze względów sanitarnych zamknąć budynek zwany folwarkiem Dominikańskim, w którym się mieszczą klasy paralelne gimnazyum św. Jacka. O ile się dowiadujemy, lokale w dniu wczorajszym oglądane, kwalifikują się zaledwie i tymczasowo na pomieszczenie dwóch klas otworzyć się mających w przyszłym roku szkolnym w gimnazyum Sobieskiego, nie mogą atoli w żadnym razie służyć za ekwiwalent czterech klas, umieszczonych w zabudowaniu folwarcznem OO. Dominikanów. Wiemy, iż budowa gmachów odpowiednich pod względem sanitarnym na cele szkolne wymaga dwóch do trzech lat, dlatego należałoby, aby tę zasadę uznano już teraz i postarano się o odpowiedni kredyt na budowę własnych gmachów szkolnych, które się dzisiejszym wysoko opłacanym czynszem najpóźniej w 15 latach zamortyzują. Nim to atoli nastąpi, należałoby w tym roku przed rozpoczęciem szkół wynająć w pobliżu gimnazym św. Jacka lokal odpowiedni, w którymby się pomieścić mogło 4 do 6 klas, a każda klasa obliczona na uczniów 45 do 50.

— **Obwieszczenie** następujące ogłasza Magistrat: Z powodu wcześniejszych w tym roku upałów, daje się uczuwać rozkład części organicznych i zanieczyszczenie powietrza w wyższym stopniu, aniżeli o tej samej porze w latach poprzednich. Gdy zaś najdzielniejszym środkiem przeciwko wszelkim chorobom zakaźnym jest ścisłe przestrzeganie czystości, przeto Magistrat ponawia tylokrotnie już w tym względzie ogłaszane przepisy i zarządza, co następuje: 1) Chodniki należy codziennie rano o godzinie 5 po poprzedniem skropieniu zamieść, a nadto o godzinie 1 i o 6 po południu dobrze skropić. 2) Brudne sienie należy wybielić, a drzwi, schody i ganki wymyć; codziennie zaś mają być sienie, schody i ganki zamiecione, podworzec dobrze wodą zlany i oczyszczony. 3) Złe bruki i ścieki w podworcach należy przebrukować, a najwłaściwiej wyasfaltować; przeciwko szerzeniu się gazów kloacznych w podworcach zaleca się, aby otwory ściekowe do kanału opatrzono zamknięciem wodnem. 4) Wychodki codziennie spłukać obfitą ilością wody. 5) Zlewy od góry opatrzyć gęstą, żelazną kratą, aby się odpadki kuchenne przez nie nie dostawały, zepsute naprawić, i drewniane, o ile się da zastąpić kamionkowemi lub żelaznemi; wylot ich gdy jest nad kanałem tamże zapuścić, w razie przeciwnym osadzić pod nim kamień wyżłobiony z pochyłością ku ściekowi i nie wlewać w nie żadnych nieczystości, jak tylko wody gospodarcze. Zlew, prowadzący do kanału od góry, powinien być szczelnie zamykany klapą. 6) Ścieki codziennie rano o godz. 5 i popołudniu o godzinie 1 i o 6 należy obficie wodą spłukać i wymiatać. 7) Śmietniki i popielniki kasować, a w miejsce ich sprawić pakę na kółkach blachą wybijaną. 8) Pisoary w piwiarniach, hotelach restauracyach, kawiarniach jak najczęściej spłukiwać i desinfekcyonować kosztem właścicieli tych zakładów. 9) Studnię zepsutą obrukować. lub lepiej ocementować albo oasfaltować, cembrzynę złą naprawić muł z niej wydobyć i zastąpić go świeżym żwirem, zwłaszcza gdy woda jest nieco mętnawą, i pompować z niej wodę codziennie o 5 rano i o 8 wieczór przynajmniej przez pół godziny. 10) Gnój stajenny jaknajczęściej i to wczas rano wywozić. 11) Trzody chlewnej nie wolno w domu trzymać, ani też szmat, kości, łoju surowego, skór i t. p. 12) W pomieszkaniach zaleca się jaknajwiększą czystość.

Podając to do publicznej wiadomości, Magistrat ma niepłonną nadzieję, że P. T. właściciele realności zastosują się ściśle do powyższych przepisów i nie zmuszą go, aby usterki sanitarne na ich koszt usuwał, lub też stosował do nich rozporządzenia karne w myśl cesarskiego patentu z dnia 20 kwietnia 1854, L. 96 Dz. ust. państw. Nadmienia się, że peryodycznie będzie się odbywać rewizya w domach, celem przekonania się, o ile niniejszemu rozporządzeniu czyni się zadość.

— **Janusz Weryha Darowski** zmarł w Pizie, licząc 42 lat. Syn Mieczysława Darowskiego, znanego w kraju obywatela, brał udział w powstaniu 1863 r.; jako inżynier biegły, znaczące zajmował stanowisko przy budowie kolei Transwersalnej.

— **Sprawa budowy** własnego zakładu gazowego miejskiego znalazła w Nrze 6 *Kuryera Świątecznego* bardzo zręcznego obrońcę, wyświecającego w właściwym tonie argumentacye czy przekonania przeciwników budowy, w liczbie trzech. Bardzo dobrze odpiera artykuł pióra p. Arwina-Zielińskiego zarzut, że gmina wydać zamierza 400,000 złr. na budowę zakładu gazowego, a zapomina o wodociągach, teatrze itd., lub zarzut, że niemasz w Polsce technika, któryby zakład prowadzić potrafił. Odpowiada na to *Kuryer*, że własny zakład gazowy przysporzy miastu dochodów, z których amortyzować będzie można później wydatki choćby na budowę teatru albo wodociągów; co zaś do techników, to Bielsk, Zauchtel, Nowy Tyczyn i inne podobne zdobyły się na kierownika zakładu gazowego miejskiego, a nas nie staćby było na Polaka, dyrektora zakładu gazowego, kiedy ich tylu z takiem powodzeniem po za granicami kraju pracuje.

— **Dar.** Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły gminie Moszków, w powiecie Sokalskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Cesarzowa Elżbieta** wróciła wczoraj z arcyksiężniczką Maryą Waleryą po 11-tygodniowej swej nieobecności o godzinie 10 zrana do Wiednia. W wilię dnia powrotu, była Cesarzowa wraz z dostojną swą córką u Cesarzowej Augusty w Baden-Baden na obiedzie. Ofiarowano tam Cesarzowej trzy wspaniałe bukiety, z których jeden pochodził od Cesarzowej Augusty. Na kwadrans przed przybyciem pociągu dworskiego, ukazał się Cesarz Franciszek Józef z adjutantem swym hr. Christalniggiem, na dworcu w Penzing. Po serdecznem powitaniu się monarszej pary, udała się Cesarzowa wraz z Cesarzem i arcyksiężniczką Waleryą do Schönbrunu.

— Piszą nam z Wrocławia:

Sprawa Stieglitzówny doczekała się tutaj epilogu, który ostatecznie i w sposób kategoryczny zadaje kłam oskarżeniom Dra Blocha. Na rekwizycyą sądu krakowskiego przesłuchano przed kilkoma dniami Stieglitzównę w sądzie tutejszym. Z zeznań Stieglitzówny wynika, że objawiła X. Eberhardowi zamiar przejścia na wiarę katolicką. Zwierzyła się następnie przed X Eberhardem, że postanowiła opuścić dom rodzicielski, aby się przygotować swobodnie do aktu chrztu św.; X. Eberhard jednak nietylko odradzał jej ten krok, ale nawet wprost zakazał jej uciekać od rodziców. Wbrew temu stanowczemu zakazowi Stieglitzówna opuściła dom rodzicielski, poczem znalazła przytułek w kilku klasztorach, jakoto w Staniątkach, w Starym Sączu i innych. Wreszcie przyjęła obowiązek w Wrocławiu, gdzie się znajduje obecnie i zkąd do domu rodzicielskiego nie zamierza powracać. Stieglitzówna przyznała również, że listy, które *Czas* ogłosił przed kilku tygodniami dla wyświecenia sprawy, rzeczywiście przez nią były pisane. Stwierdziła wyraźnie, że nigdy jej woli w niczem nie krępowano, i nie przeszkadzano jej powrócić do domu, czego ona zresztą nigdy nie zamierzała, a mianowicie życzenia takiego nigdy w żadnym liście nie objawiła. W swej wierze czuje się szczęśliwą i nigdy kroku swojego nie żałowała.

Zeznania te urzędowe, przed sądem pruskim złożone, usuwają wszelką wątpliwość, zarówno co do prawidłowości w postępowaniu X. Eberharda, jak i w zachowaniu się władz. Dr Bloch nie przypuszczał może, że oskarżenia jego napiętnowane zostaną, jak na to zasługiwały, tak rychło i w taki sposób, usuwający wszelkie wątpliwości; liczył zapewne na przeszkody, które w sprawach tego rodzaju utrudniają nieraz na razie wykrycie miejsca pobytu neofitki, sądził zatem, że potwarz sprawi wrażenie, a nie doczeka się rychło urzędowego i kategorycznego odparcia. Całe zresztą wystąpienie Dra Blocha było widocznie na efekt wyrachowane i miało mu wobec jego wyborców izraelickich posłużyć bezpośrednio przed nowemi wyborami za świadectwo gorliwości religijnej, które wobec starowierców mogło mu się wydawać bardzo potrzebnem i pożądanem.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 14go: *Budząca się Wenus*, komedya w 3 aktach pp. Burani, Ordonneau i Cermoise, przełożył J. Arwin.

W Tarnowie:

W sobotę 16go: *Dyoniza* (*Denise*), sztuka w 4 aktach, A. Dumasa, przełożył J. Arwin.

W niedzielę 17go: *Friebe*, komedya w 5 aktach, K. Zalewskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 11go maja pogodno, nad wieczorem i całą noc deszcz; term. od 5·5 doszedł do 21·8 C. Barometr opadł; o godzinie 7ej rano d. 12go stan jego był 740·8 millim., term. 6·2 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 13go maja: *K·zyż.*, śś. Hilarego i Serwacego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wieczór Towarzystwa muzycznego, ze współudziałem panny Pospiszilówny, zgromadził bardzo liczną publiczność. Zapowiedziany współudział znakomitej czeskiej artystki podniósł niemało znaczenie tego wieczoru, a entuzyazm, z jakim przyjęła ją publiczność, świadczy o powszechnem uznaniu jej świetnego talentu. Artystka deklamowała melodramatyczny utwór Erbena, opowiadający baśń czeską o Wodniku, z muzyką Fibicha.

Muzyka illustruje tu lub wzmacnia rozliczne uczucia z subtelnością, a miejscami bardzo udatnie, ale publiczność, zajęta przedewszystkiem deklamacyą, chętnie zrzekłaby się części muzykalnej, zwłaszcza, iż spokój i siła, z jaką artystka wygłosiła ten utwór, zdawał się sam przez się jak najlepiej wystarczać. Dlatego to pomimo bardzo dobrego prowadzenia partyi fortepianowej przez p. Barabasza, — wszyscy byliśmy zajęci tekstem i ślicznym sposobem wygłoszenia.

Artystka utrzymała się znakomicie w granicach deklamacyi, nie posiłkując się bynajmniej ani mimiką, ani ruchami, pomimo, że tekst mógł stanowić niejedną w tym względzie pokusę.

To też publiczność wypowiedziała swój zachwyt grzmotem oklasków i okrzykami, a artystka dodała po szóstem wywołaniu drobny wierszyk czeski, równie entuzyastycznie przyjęty.

Muzykalna część programu składała się z polskich tylko kompozycyj. Waryacye Żeleńskiego na kwartet smyczkowy wypadły wybornie, tak w całości, jak i w drobnych szczegółach.

Wdzięczny chór na głosy męskie Jareckiego, piękna pieśń Noskowskiego na głosy żeńskie i dwa chóry mieszane Kleczyńskiego i Studzińskiego, stanowiły część wokalną.

Najwięcej jednak podobał się chór nadprogramowy ruskiej pieśni w układzie Niedzielskiego, który na żądanie powtórzono.

Chóry w ogólności trzymały się nieźle i dosyć dobrze były obsadzone.

P. Singer zagrał bardzo ładnie legendę i mazurka Wieniawskiego.

Jeżeli należy się niezaprzeczenie pochwała dyrekcyi Towarzystwa, iż w ostatnich produkcyach utwory choralne są częściej na programach, to dodać tu tylko należy życzenie, aby produkowane kompozycye mogły być szerszych rozmiarów.

Franciszek Bylicki.

Kuryer świąteczny Nr 6: Od administracyi. — Budowa własnego Zakładu gazowego w Krakowie (Arwin-Zieliński). — Ze Lwowa. — Ruch przedwyborczy w ruskim obozie (Zadora). — Jak się jedzą obiady (Quatrelles). — Śmiej się, śmiej! wiersz (Maryan Ciesielski). — Zapiski artystyczno-literackie. — Rozmaitości (Muruś). — Fraszki (Gabryel). — Przegląd prasy humorystycznej. — Odcinek: Mimi, sylwetka (Ludomir). — Dodatek (bezpłatny dla Abonentów): szósty arkusz powieści Felicyana Suryna pod tytułem: „Fatalne wpływy.“

Nr. 19 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z zakładu farmakologicznego w Dorpacie. Podwysocki: O farmakologii żelaza. Adamkiewicz: O tak zwanej „padaczce“ Jacksona (dok.). Blumenstok: Orzeczenia sądowo-lekarskie Wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. XVII. Obrażenie głowy. Śmierć z zapalenia opon mózgowych, czy z zapalenia płuc. Jabłonowski: Dżuma w Iraku arabistańskim w r. 1884 (c. d.). Oceny i sprawozdania. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Wyszedł w drukarni *Czasu*: *Wykaz domów miasta Krakowa* wraz z przedmieściami, wykazujący dokładnie nowe ponumerowanie tychże domów z dawniejszemi ich liczbami i właścicielami, ułożył Jakób Fiedor, dyetaryusz tabuli krakowskiej.

Podróż na Wschód, odbyta i opisana przez Następcę tronu Arcyksięcia Rudolfa, wychodzi obecnie w stenografowanem wydaniu i fotolitografowanej reprodukcyi W. Zwierziny i L. Stecklera w Wiedniu. Miniaturowe ryciny wykonane również sposobem foto-

litografowanym w zakładzie Angerera i Göschla, służą do objaśnienia dzieła, które wyjdzie w 10 zeszytach.

Gounod napisał mszę, wykonaną świeżo w Paryżu w kościele św. Eustachego, w której uczynił stanowczy zwrot do tradycyi Palestryny. Wszelka popisowość, jak również solowe występowanie śpiewaków zostało usunięte. Dzieło to, dążące do oczyszczenia form muzyki kościelnej z wszelkiej światowości, ma wybitną teologiczną tendencyę i trzyma się ściśle postanowien watykańskich z r. 1870. Papież Leon XIII przyjął dedykacyę oratoryum *Mors et Vita*, którą Gounod wykończa w duchu powyższej mszy, a być może, że kościół katolicki usankcyonuje ten kierunek muzyki kościelnej i postawi za wzór tak jak to uczynił niegdyś z mszą Palestryny.

Sprawozdanie

z czynności naukowych i administracyjnych w r. 1884/85

napisane przez **St. Tarnowskiego,**

jeneralnego sekretarza Akademii.

(Ciąg dalszy)

Pod względem darów i zapisów rok ubiegły należał do nader szczęśliwych. Zaledwo się skończyły posiedzenia Zjazdu im. Kochanowskiego, kiedy dowiedziała się Akademia, że J. Matejko na pamiątkę tego obchodu robi jej ofiarę z wizerunku Kochanowskiego, który podówczas uświetniał urządzoną wystawę zabytków z jego epoki. Dar niespodziewany a wspaniały, tem droższy był Akademii, że z pamiątką wielkiego poety łączył pamiątkę wielkiego malarza, że był chlubnym dowodem jego dla tej Instytucyi życzliwości, że zbiory jej zbogacał dziełem tego mistrzowskiego pędzla, a w jej dziejach zapisać pozwolił, że po papieskich na Watykanie i po królewskich na Wawelu, jej mury z kolei wybrane były na to, by dar taki przyjęły i przechowały. Wdzięczność wyrażoną na razie przez pismo, głośno teraz i z należnem przejęciem wyraża Akademia publicznie, podziwiając tę myśl głęboką i wybór mądry, że jak w Watykanie przypomnienie Sobieskiego, a przypomnienie *Hołdu* na Zamku, tak tu świecić ma przypomnienie i wzór Kochanowskiego.

Jakżeby na dany przykład posypały się z różnych stron znaczne i cenne dary.

Pani Teodora Kotłubajowa, wdowa po Edwardzie Kotłubaju, przesłała Akademii zbiór pozostałych po ś. p. mężu swoim rękopismów, po części własnych opracowań i prawie wykończonych (jak *Dzieje wojenne polskie* w trzech tomach z tablicami i kartami), po części wypisów, kopij, materyałów — zastrzegając sobie jedynie dziesięć egzemplarzy dzieł, któreby ze zbioru tego były wydane. Pani Jundziłłowa, synowica ś. p. profesora Jundziłła w Wilnie, ofiarowała Akademii przez pośrednictwo członka Akad. prof. Rostafińskiego, część biblioteki słynnego botanika, trzysta z górą dzieł przeważnie botanicznej treści. Wreszcie, zmarła przed dwoma miesiącami pani Kornelia Marszałkowiczowa, darowała Akademii całą starannie i umiejętnie zbieraną bibliotekę ś. p. męża swego Maksymiliana Marszałkowicza, znaczną, bo obejmującą do kilku tysięcy tomów, cenną bardzo, bo zawierającą wiele pięknych bibliograficznych rzadkości, a w niektórych zwłaszcza działach i epokach bardzo obfitą i kompletną. Warunek, iżby zbiór ten w zbiorach Akademii stanowił osobną całość i zachował swoją odrębność, jako biblioteka Marszałkowicza, Akademia z gotowością przyjęła, i do niego się przy układaniu Biblioteki ściśle stosuje, żałując jedynie, że przestrzeń, jaką rozporządza, nie pozwala jej już dziś urządzić osobnej sali na zbiory Marszałkowicza i pod jego imieniem.

Zapis pana Probusa Barczewskiego, najznaczniejszy ze wszystkich, dotąd jeszcze do rąk Akademii nie doszedł, bo petraktacye spadkowe nie są ukończone, wszelako wspomnieć o nim musimy, jako o należącym do ubiegłego roku. — Testator zmarły w Wiedniu dnia 20 października 1884 r. przeznaczył Akademii sumę 50,000 złr., jako fundusz żelazny, z tym wszakże warunkiem, że połowa procentu od rzeczonej sumy ma być obrócona na nagrodę za najlepsze dzieło z historyi polskiej, napisane przez Polaka katolika; druga połowa na nagrodę za najlepsze dzieło malarskie, przez Polaka wykonane. Zarząd tej fundacyi i rozdawnictwo tych nagród, zostawia testator Akademii Umiejętności. W dalszym ciągu tegoż samego testamentu zapisuje ś. p. Probus Barczewski swoją „broń starożytną, numizmatykę, i wszystkie dzieła historyczne polskie Muzeum Akademicznemu w Krakowie.“ Sąd krajowy we Lwowie, rozsyłając stronom interesowanym zawiadomienie o rzeczonym testamencie, przysłał jeden odpis takowego do Rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nasunęło to obawę, czy przypadkiem przez to wyrażenie Muzeum Akademiczne, c. k. Sąd nie rozumie zbiorów Uniwersytetu.

Przezorność kazała zapewnić się i objaśnić. Udała się tedy Akademia do c. k. Sądu krajowego z przedstawieniem, że testator, śp. Barczewski, niewątpliwie Akademię Umiejętności, nie zaś Uniwersytet miał na myśli, gdyż 1) mówiąc niejeden raz w testamencie swoim o Uniwersytecie, nazywa go zawsze tem lub wszechnicy, nigdy zaś Akademii mianem; 2) żadne zbiory, do Uniwersytetu należące, nie noszą tytułu: Muzeum. W odpowiedzi swojej oświadczył c. k. Sąd krajowy we Lwowie, że zażądał w tej sprawie objaśnień Wydziału krajowego, od Rektora Uniwersytetu krakowskiego, od spadkobierczyni jeneralnej testatora pani z Barczewskich Rodoconacchi, i od adwokata Dra praw, p. Jana Czajkowskiego we Lwowie, egzekutora testamentu. Przesłała zatem Akademia temuż panu Czajkowskiemu w obszernem piśmie wywód swoich zapatrywań i swoich praw do spadku, a odpowiedź jego rokuje nam pomyślne zakończenie sprawy, która dziś jeszcze znajduje się w tem stadyum.

Testamentem, spisanym w Zatorze dnia 25-go lutego 1884 roku, mianował pan Józef Chladek Akademię Umiejętności swoją jeneralną sukcesorką z obowiązkiem spłacenia pomniejszych legatów i należytości skarbowych. Suma, która po uiszczeniu tych wypłat, Akademii przypaść może, wyniesie w przybliżeniu 5000 złr., które testator do funduszu żelaznego Akademii wcielić polecił.

Od nieznajomego dawcy z Warszawy dostała Akademia kwotę 1200 złr. na cele wydawnicze, z pozostawieniem bliższych postanowień woli i uznaniu Prezesa.

Za te wszystkie dary składa Akademia szlachetnym dawcom winne gorące dzięki. Widzi w nich ona z pociechą chlubny dla siebie dowód poważania i ufności ze strony społeczeństwa. Kto jej przekazuje zbiory naukowe, z trudem i zamiłowaniem przez siebie lub swoich gromadzone, ten znać ufa, że w jej ręku nie będą one bez pożytku leżały; kto funduszem swoim większym lub mniejszym ułatwia jej działanie, ten widocznie pożytek tego działania uznaje; a nawet taki, co ją za sędziego tylko i egzekutora innych swoich poleceń wybiera, i stypendya lub inne fundacye pod jej zarząd i nadzór oddaje, ten, choć jej najbliższych właściwych celów przez to nie popiera, okazuje tem przecież, że jej powadze i jej trwałości ufa. Próżnej chluby ztąd nie szukając, miło nam przecież własną, a wolno i drugich uwagę zwrócić na to, że z trwaniem Akademii nie ustają, ale mnożą się owszem te dowody życzliwości i zaufania. Znak to, że rzeczywistość jej prac musiała głośniej i wymowniej do przekonania ludzkiego przemówić, aniżeli wymysły podejrzeń i oskarżeń, których jej, w dawniejszych zwłaszcza latach, nie szczędzono.

Te jej prace naukowe, jakie były w ubiegłym roku, teraz z kolei zobaczmy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targów zbożowych
na Baranie i Kleparzu.
w dniach 12go i 13go maja.

Na wczorajszy targ na Baranie, dowieziono większą ilość zboża, że jednak właściciele stawiali wygórowane żądania, przeto większa część pozostała niesprzedaną i oddaną na skład. Ceny pozostały prawie niezmienione.

Płacono za pszenicę białą na 237 funtów polskich od 6·25 do 6·50 rsr.; żyto na 227 funtów od 4·50 do 4·80 rsr.; jęczmień na 202 funtów od —·— do —·— rsr.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu, również żadne znaczniejsze tranzakcye miejsca nie miały, gdyż sprzedający nie byli skłonni do ustępstw, a kupujący tylko po cenach zniżonych decydowali się na kupno.

Płacono za pszenicę białą od 8·50 do 9·— złr., czerwoną od 8·25 do 9·25 złr., jarą od 8·25 do 8·70 złr.; żyto polskie od 7·— do 7·25 złr.; rosyjskie i galicyjskie od 7·— do 7·20 złr.; jęczmień od 7·— do 8·— złr.; owies od 7·50 do 7·75 złr. (z akcyzą).

Tatarka od 7·— do 7·50 złr.; kukurudza od 7·50 do 8·—; wyka oo 6·— do 6·25 złr.

Wszystko za 100 kilogramów.

Komitet centralny Tow. rolniczego krakowskiego powziął na posiedzeniu swem dnia 5 maja b. r. następujące uchwały:

Postanowił rozdzielić pozostałą jeszcze na cele chowu bydła kwotę 1800 złr. w następujący sposób:

Na odświeżenie obór zarodowych w Jasionce i Dobranowicach przez zakupno odpowiednich buhai 400 złr.

Na zakupno buhai dla powiatów 1400 złr. a mianowicie: dla powiatu bocheńskiego 200 złr., brzeskiego 150, jasielskiego 150, nowo-sądeckiego 150, wadowickiego 200, wielickiego 150, krakowskiego 150, rzeszowskiego 100, tarnowskiego 150 złr.

Kwotę 500 złr. pozostałą z subwencyi przeznaczonej pierwotnie na urządzenie wzorowych gnojarni, a następnie na cele hodowlane, pozostawił komitet w zapasie dla pokrycia kosztów asekuracyi bydła zarodowego 150 złr., objazdów nadzorczych tychże obór i stacyj buhai 200 złr., na wypadek padnięcia buhaja w której z tych obór 150 złr.

Uchwalił następnie, by żądać od właścicieli subwencyonowanych obór zarodowych składania sprawozdań kwartalnych, za pomocą zarubrykowanych odpowiednio kart korespondencyjnych.

Postanowił przedstawić Wysokiemu Ministerstwu rolnictwa następujące potrzeby subwencyi na rok 1886.

Na zasiłek wystaw okręgowych 2,000 złr.

Na cele melioracyjne a mianowicie:

Na zakupno dwóch pras do rurek drenarskich 800 złr., na plany drenowania dla spółek drenarskich 1,000 złr., na subwencye dla wzorowo przeprowadzonych drenowań i irygacyi 500 złr. Razem 2,300 złr.

Na uprawy roślin gospodarczych.

Na nasiona lnu z Rygi 1,000 złr., na zakupno nowych nasion rolniczych, uszlachetnienia egzystujących już i na produkcyę wyborowego nasienia czerwonej koniczyny na większej przestrzeni 1,000 złr., na premie za uprawę roślin pastewnych na gospodarstwach włościańskich 500 złr. Razem 2,500 złr.

Na ogrodnictwo i chmielarstwo.

Na premjowanie wzorowo urządzonych chmielarni i suszarni 500 złr., na zakupno wzorowej suszarni do owoców 200 złr., na poparcie zakładania szkółek drzew owocowych i zakupno szczepków 500 złr. Razem 1,200 złr.

Na pomoc w zalesianiu wydm piaskowych 500 złr. Na zakupienie wzorowych naczyń mleczarskich 500 złr.

Na chów bydła i drobnego inwentarza.

Na odnowienie istniejących już 8 obór zarodowych 2,000 złr., na zakupno buhai na stacye 4,000 złr., na premiowanie bydła włościańskiego 4,000 złr., na zaprowadzenie dwóch nowych stajen zarodowych bydła krajowego 2,000 złr., na stajnię zarodową rasy Simentalerskiej 2,000 złr., na ustanowienie posady inspektora stajen zarodowych i stacyi buhai 2,000 złr., na zakupno kiernozów i baranów 800 złr. Razem 16,800 złr.

Na premiowanie lepszych gospodarstw włościańskich 1,000 złr.

Na cele nauki gospodarczej.

Nu kurs nauki chmielarstwa przy szkole Czernichowskiej 2,000 złr., na naukę koszykarstwa 500 złr., na odczyty o chowie ryb 500 złr., na wędrujących nauczycieli rolnictwa 500 złr. Razem 3,500 złr.

Na poparcie pszczelnictwa krajowego 500 złr. Na statystykę 3,000 złr. Suma ogólna 33,800 złr.

Kwestyę wniesioną przez Ministerynm skarbu, co do zmiany dotychczasowego sposobu pobierania opłat od zwierząt rzeźnych, poruczył Komitet przed trzema tygodniami do zbadania komisyi statystycznej, ktora po zwołaniu ankiety rzeczoznawców i dokładnem zbadaniu przedmiotu, przedłożyła odpowiedź na wszystkie postawione w odezwie 23 pytań. Zgodnie więc ze zdaniem komisyi statystycznej załatwił Komitet tę sprawę, oświadczając się bezwarunkowo za pobieraniem opłaty od żywej wagi zwierząt rzeźnych. Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się dnia 12 maja b. r.

Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych ogłasza, że oprócz istniejących już na jej liniach stałych rocznych biletów (*Permanenzkarten*) wydawane będą od d. 15go maja b. r. także stałe bilety na częściowe przestrzenie po bardzo umiarkowanych cenach. Zamówienia na takie bilety przyjmuje zarówno jeneralna dyrekcya w Wiedniu jak dyrekcye ruchu i stacye kolei państwowych. Do zamówienia należy dołączyć przypadającą należytość i fotografię osoby, dla której bilet ma być wydanym. Wydawanie biletów odbywa się przez cały rok, bilety mają jednak wartość tylko do d. 31go grudnia tego roku, w którym zostały wydane. Zwrot należytości za upłyniony już pewien termin w ciągu roku niemoże w żadnym razie nastąpić. Bliższe dotyczące szczegóły zawierają plakaty na dworcach kolejowych.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

NADESŁANE. (1235-?)

NADESŁANE. (1307)

Wspomnienie pośmiertne.

Leonard Karol Junosza Dąbrowski, Dr medycyny rozstał się z tym światem dnia 4 maja b. r. w Starejsoli, gdzie przebywał od r. 1876 jako lekarz miejski. Zmarły piastował długie lata urząd lekarza I stopnia i assesora kolegialnego przy szpitalu miejskim w Prużanie na Litwie, był także sztabowym lekarzem przy wojsku rosyjskiem i dopiero w r. 1863 złożywszy na ołtarzu Ojczyzny znaczny majątek jako podejrzany o organizacyę powstania, został osadzony w więzieniu Grodzkiem pod generałem Kaufmanem, gdzie izolowany przez dwa lata, następnie pod dozór policyjny oddany, zmuszony był emigrować do Galicyi, a otrzymawszy przed 10-ciu laty w Starejsoli posadę lekarza miejskiego, pełnego patryotyzmu dokonał żywota w 75 roku życia swego.

Ś. p. Dr Dąbrowski odznaczał się nader rzadką prawością charakteru gorącą miłością Ojczyzny, dla której nie wahał się poświęcić; w ostatnich latach sędziwego żywota, oddał się całkiem swojemu zawodowi, przynosząc ulgę w słabościach, pociechę w nieszczęściu i pomoc w nędzy. To też każdy, kto tylko miał sposobność go poznać, odczuwa głęboko stratę jego, bo Ojczyzna utraciła dobrze zasłużonego syna, ubodzy swego dobroczyńcę, znajomi doradcę i szczerego przyjaciela a nieszczęśliwi swego opiekuna i orędownika.

Zmarły pozostawił córkę zaślubioną adjunktowi sądowemu Drowi Weinrebowi i wdowę, które w do znanem nieszczęściu na tyle mają pociechy, że nie są jednostkami, odczuwającemi stratę tak zacnego męża i ojca.

Oby ziemia, którą tak szczerze ukochał, była mu lekką. Cześć jego pamięci.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 12 maja. Demokraci, którzy dotąd tylko w przedmieściach wiedeńskich kandydatów własnych postawili, zamierzają uczynić to i w śródmieściu. Tutaj jednakowoż postawią tylko dwóch kandydatów, a to przeciwko Drowi Weitlofowi i Drowi Jaquesowi. Przeciw dwom drugim kandydatom zjednoczonej lewicy nie stawia komitet demokratyczny żadnych kontrkandydatów, gdyż zarówno walka przeciw Drowi Koppowi, jako cieszącemu się osobistemi sympatyami wiedeńskiej ludności, nie miałaby żadnych widoków powodzenia, jak też i zwalczanie czwartego kandydata lewicy, który dotąd nie został jeszcze nominowany, ale ze stanu przemysłowego ma być wzięty, nie leży w interesie demokratów.

Na Ottakring i Hernals rozwinęła się — cokolwiek spóźniona — agitacya przeciw prof. techniki wiedeńskiej Exnerowi, który, jak wiadomo, zwalczał w parlamencie nowelę przemysłową i jest wogóle przeciwnikiem wszelkich reform ekonomicznych. Zarzucają mu przeto, że źle zastępywał interesa drobnego przemysłu. Szczególnie tokarze agitują przeciw niemu.

Wiedeń 12 maja. Podług wiadomości, nadchodzących tu z Berlina, doniesienia, że Rosya odrzuciła propozycye rządu angielskiego w sprawie zrzeczenia się przez Rosyę Heratu, są nieprawdopodobne — równie jak i pogłoski, iż Rosya postanowiła zrzec się Heratu formalnie. Obecnie chodzi podobno o kompromis, podług którego władze Heratu same troszczyć się mają o to, ażeby nie zaszedł wypadek, któryby mógł zmienić *status quo.*

Nitra 12 maja. Ludność tutejsza urządziła demonstracyę przeciw adwokatowi Pawłowi Vaslavek, który jako reprezentant górno-węgierskich słowackich panslawistów wziął udział w uroczystości św. Metodego w Rosyi. Kiedy Vaslavek powracał z Rosyi, tłumnie zgromadzona ludność przyjęła go okrzykami: „Wracaj do Rosyi, zdrajco ojczyzny!“ poczem powybijano okna w jego mieszkaniu.

Rzym 12 maja. Podług doniesień, nadchodzących tu z Massauah, położenie wojsk włoskich jest niekorzystne, a wzmocnienie załóg konieczne.

Bukareszt 12 maja. Tutejszy poseł niemiecki bar. Saurma ma być zastąpionym przez Dra Buscha, podsekretarza stanu w pruskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Petersburg 12 maja. Niektóre dzienniki tutejsze żądają, aby Anglia udzieliła Rosyi wynagrodzenia za szkodę zrządzoną przez zbrojenie się Rosyi i deprecyacyę kursów rosyjskich. Rosya ponieść miała wskutek tego szkodę w wysokości 70 mil. rubli.

W Odesie zawiązało się stowarzyszenie, które zamierza własnemi środkami dostarczyć łodzi kanonierskich w celu bronienia wybrzeży morza Czarnego.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 12 maja. Trybunał apelacyjny uwolnił braci Juliusza i Ludwika Verhovay od oskarżenia o zbrodnię sprzeniewierzenia. Juliusz Verhovay uwolniony też został od oskarżenia o przestępstwo drukowe.

Berlin 12 maja. Herbert Bismark, zamianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Parlament przyjął w trzeciem czytaniu cło od żyta w wysokości 3 marek i cło od pszenicy w wysokości 3 marek.

Londyn 12 maja. Z Izby wyższej. Granville oświadcza, że on i Kimberley osiągnęli ze Staalem i Lessarem, w sprawie granic Afganistanu zasadnicze porozumienie, które rząd, Dufferina i radę indyjską w zupełności zadowolni. Projekt tego porozumienia przesłali reprezentanci Rosyi swemu rządowi.

Londyn 12 maja. (Z Izby niższej). Hartington oświadcza, że wojska angielskie z końcem tego miesiąca cofną się do Wady-Halfa i Assauan i że dalszy pochód do Chartumu został zaniechany. Wycofanie wojsk z Suakimu nie nastąpi, dopóki rząd angielski nie porozumie się z innem jakiem mocarstwem co do okupacyi Suakimu.

Gladstone nie wątpi, że Rosya uzna osiągnięte tu porozumienie. Pożądanemby było, aby zamierzone zawarcie konwencyi z Rosyą odroczone zostało aż do szczegółowego uregulowania kwestyi granicznej.

Hamilton proponuje zapowiedziane wotum nagany.

Izba odrzuciła 290 przeciw 260 głosom poprawkę Hamiltona i przyjęła w drugiem czytaniu bil o 11-milionowym kredycie.

Kopenhaga 12 maja. Doniesienie dzienników wieczornych, że Anglia i Rosya przesłały równocześnie i urzędownie królowi duńskiemu propozycyę, aby przyjął rolę sędziego polubownego, jest bezzasadne, jak zapewniają w sferach wiarogodnych.

Kursa. — Wiedeń 12go maja. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82·50. — 5% — Renta papier. nieopodat. 98 20 — Renta srebr. 82·90. — Renta złota 108 —.— 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 97 60. — Losy z r. 1860 139·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 857·— — Akcye kredyt. 289 80. — Londyn 124·55. — Napoleony 9 84—. — Lombardy 130·75. Losy roku 1864 171·50 — Akcye Kolei Karola Ludwika 253 50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 226·50 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 173 25. — Obligacye indemn. galicyjs. 102 75.— Losy prem. węgiersk. 116·75 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149 75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 166·50. — 6% Listy zast. hipot. 101 50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 183·25. — Marki 60·85. — Ruble 125·—. — Dukaty 9 84— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Berlin 12-go maja. — Banknoty austryackie — .—. — Krótki Wiedeń — · ·—. —. Krótka Warszawa —·— . — Banknoty rosyj. —.—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida-Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika — ·—.— Akcye austr. kredytowe — ·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 Maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 50	125 75
Marki niemieckie	60 50	61 30
Dukat ważny	5 83	5 90
20-to frankówka ważna	9 82	9 91
Imperyał ważny	10 14	10 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 40	83 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 25	103 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 --	— —
4½% „ „ „	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 --	89 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 25	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 --	92 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 —	89 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 25	100 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 --	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 25	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 25	97 25
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	52 —	55 --
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 25	100 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	253 —	255 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	225 50	227 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 --	19 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 60	15 50
„ „ węgier. „ „	8 60	9 50

Wiedeń 11 Maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	82 40	82 55
4⅕% „ srebrna	82 80	82 95
4% „ złota	107 75	108 —
3$^{8}/_{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 --	125 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 50	140 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 50	171 25
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	170 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	102 —	103 —
Galicyjskie „ „	102 50	103 50
Morawskie „ „	105 25	106 75
Niższo-austryackie „ „	105 75	106 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	— —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	100 90	101 40
Węgierskie „ „	102 75	103 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 50	103 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	146 50	147 —
6% Renta węgierska złota	97 20	97 35
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	107 50	108 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	99 90	100 30
Boden-Credit austryacki . . 80 „	232 25	232 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	288 25	288 50
„ Bank węgierski . 200 „	288 50	289 --
Depositen-Bank . 200 „	197 —	198 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	584 —	588 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	854 —	857 —
Unionbank . . 100 „	77 30	77 60
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	144 —	145 --
Wied. Bankverein . . 100 „	102 50	103 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . 200 „ 5%	182 50	183 --
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	469 —	471 —
Elżbiety . . 210 „ „	235 50	236 50
Linz-Budweis . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . 200 „ „	199 —	199 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2432	2438
Franciszka Józefa . . 200 „ „	208 75	209 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	254 50	255 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	149 —	149 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 50	225 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	166 25	167 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	167 50	168 --
Rudolfa . . 200 „ „	183 —	183 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	182 50	183 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	301 75	302 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	131 50	131 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	176 —	176 40
„ Nord-Ost . . 200 „ „	172 50	172 75
„ Westb. . . 200 „ „	167 —	167 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	98 75	99 25
3% prem. Bod, Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 30	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 50	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 20
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 50	100 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 50	100 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 —	— —
4½% „ Banku krajow. . 51 lat	91 50	92 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 25	101 75
5% „ „ „ „ prem.	98 25	98 75
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 75	97 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 80	102 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 —	103 —
4% „ Bank Hip. prem.	101 —	101 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . 300 złr. 5%	99 —	99 50
Alföld-Fiume . . 200 „ „	99 —	99 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 25	98 75
Donau-Dampfsch. 100 : 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	110 50	111 25
„ za 200 Mrk. nie op.	121 25	122 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 75	109 25
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	106 25	107 --
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	91 —	91 25
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	99 70	100 —
„ Jarosław 300 „ „	98 80	99 10
Koszycko-Oderb. . . 200 „ 5%	100 60	101 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 60	102 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „	118 —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	87 60	88 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	97 --	97 40
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	192 50	193 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	149 —	149 50
„ „ . 200 złr. 5%	125 75	126 50
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 40	98 80
„ „ II Em. 200 „ „	97 —	97 50
„ Nordost . . 300 „ „	97 —	97 00
„ „ złotem . 200 „ „	123 —	— —
„ Westbahn . . 200 „ „	97 50	99 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . złr. 100	114 50	115 --
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	122 40	122 80
„ Węgierskie . . „ 100	116 25	116 75
3% „ Tureckie . . fr. 400	20 50	21 —
Kredytowe . . złr. 100	175 25	175 75
Clary . . złr. 42	42 25	43 —
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	114 50	115 50
Insbrucku . . „ 20	18 75	19 75
Keglewicha . . „ 10½	19 —	20 —
Krakowskie . . „ 20	18 —	18 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	46 —	47 --
Palfy . . „ 42	40 —	40 40
Rudolfa . . „ 10	18 50	19 --
Salma . . „ 42	53 —	54 --
Salzburgskie . . „ 20	22 —	22 50
St. Genois . . „ 42	48 —	49 —
Stanisławowskie . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . „ 105	131 --	132 —
4% „ . . „ 50	68 --	68 50
Waldsteina . . „ 20	28 75	29 25
Windischgrätza . . „ 20	36 50	37 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 86	5 87
20 frankówki	9 86	9 87
Imperyały rosyjskie	10 17	10 20
Funty szterl. angielskie	12 45	12 50
Liry tureckie złote	11 19	11 22
Marki niemieckie za 100 marek	61 05	61 10
Rubel papierowy za 100	124 —	124 50

Lwów 11 Maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 —	100 —
4% „ „ „ „ „	91 —	92 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 —	100 —
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 25	92 25
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 75	97 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 25	103 50
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 11 Maja.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 80
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 —
kupon	— —	176

Nakładem krakowskiego Komitetu Pielgrzymki
wydaną została książeczka pamiątkowa:

ŻYWOT ŚŚ. CYRYLA i METODEGO

Apostołów Słowiańskich,
przez **X. Chotkowskiego.**
Cena 20 cent.

Tę książeczkę nabyć można za pośrednictwem Wydawnictwa Apostolstwa Serca Jezusowego w Krakowie, ulica Kopernika L. 26; księgarni *Krzyżanowskiego* w Krakowie, Rynek L. 36 i księgarni katolickiej Dra *Wład. Miłkowskiego* przy ulicy św. Anny. (1323-1-2)

Licytacya szkartów.

Nr. 1370. [1257-1-3]

W **ces. król. głównej fabryce tytoniu w Winnikach** będą sprzedane na publicznej licytacyi szkarty drylichowe, zgrzebne, żelazo stare i t. p.

Mający chęć licytowania -- mają tutaj nadesłać swoje pisemne oferty **najdalej do d. 2 czerwca 1885 r., o godzinie 12ej w południe.**

Oferty muszą być stemplem na 50 ct. zaopatrzone, które przepisać należy się.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym ekspedycie w godzinach urzędowych.

Winniki, d. 15 kwietnia 1885 r.

Adamowsky.
Schebesta.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Brzesku ogłasza niniejszem konkurs na posadę **sekretarza** Rady powiatowej z roczną pensyą 1000 złr. w. a. i prawem do emerytury w myśl statutu służbowego dla urzędników autonomicznych powiatu Brzeskiego.

Posada niniejsza na rok jeden nadaną będzie prowizorycznie, po upływie tegoż stabilizacya ewentualnie nastąpić może.

Podania zaopatrzone w dowody ukończonych studyi prawnych, jakoteż znajomości spraw administracyjnych wraz z podaniem dotychczasowego zajęcia — wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej na ręce Prezesa tejże Rady w Brzesku, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **31 maja b. r.** (1322-1-3)

Z Wydziału Rady powiatowej

Brzesko, dnia 6 maja 1885 r.

Prezes:
Floryan bar. *Gostkowski.*

Dr. Kretowicz

ordynuje, jak w latach ubiegłych,
w Karlsbadzie
Kaiserstrasse Stadt Warschau.
(1305-1 6)

NASIONA

kukurudzy amerykańskiej „Koński ząb“, **trawy miodowej** i inne nasiona poleca, a na zamówienie odwrotnie uskutecznia **handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.** (1324-1-3)

Pierwsze piętro

w domu pod Nr. 3 przy ul. Studenckiej, obok OO Kapucynów, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość tamże u właściciela od godziny 2ej do 6ej popołudniu. (1316-1-3)

W trzech tygodniach

potrzebni są **dwaj pilarze** (Brettschneider) i **jeden manipulant piły** do tartaków turbinowych. — Kompetenci mają się wykazać chlubnemi świadectwami w tej gałęzi. — Wiadomość u p. *Barberowskiego*, poczta Tarnawa Niżna. (1315-1-3)

Rymanów

zakład zdrojowo-kąpielowy

otwarty dnia 1go czerwca. Odległość od stacyi kolejowej 6 kilometrów, na dworcu powozy i wózki. [1308-1-10)

Wodę i sól leczniczą na żądanie wysyła a wszelkich objaśnień udziela **Zarząd.**

Szparagi.

Najl. szparagi grube białe	. . . złr.	2·60
„ karczochy 40 sztuk	. . . „	2·50
„ groch cukrowy pełnostrączk.	„	2·—
„ bób strączkowy	. . . „	2·60
„ ziemniaki stołowe tegoroczne	„	1·50

rozsyła pocztą za *zaliczką w 5 kilowych* koszykach opłatnie *bez innych kosztów* dla szan. zamawiających. (1309-1-6)

Antoni Paparotti w Tryeście.

Rządca

ekonomiczny, kawaler, praktycznie i teoretycznie wykształcony (w Akademii rolnicz.), poszukuje posady od św. Jana b. r. w Galicyi, Królestwie lub prow. zabranych. — Zgłoszenia w **Biurze komis.-inform. Wład. Jaworskiego** w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 30. (1314-1-3)

Do handlu pod firmą
P. J. Wolańskiego w Krakowie
potrzebny jest praktykant zamiejscowy, który ukończył 4 klasę normalną i liczy około czternaście lat. (1312-1-3)

REALNOŚĆ

w **Brzeżanach** bardzo korzystna, jest z wolnej ręki do sprzedania. Zawiera wraz z dużym sadem i małym laskiem do 35 morg. koło domu, oraz 11 sztuk inwentarza i 70 pni pszczół. Bliższa wiadomość pod adresem **B. Rydzewski w Brzeżanach.** (1311-1-3)

Uzdolniony piekarz

jako kierownik

do większej piekarni w Warszawie jest zaraz potrzebny. Bliższa wiadomość w handlu p. **F. A. Grigara w Krakowie,** w Rynku pod Nr. 44. (1313-1-5)

Osoba młoda, Niemka, prowadząca swój zawód od dłuższego czasu, mająca dobre świadectwa, poleca się jako bona do dzieci lub towarzyszka podróży do kąpiel itp. na czas sezonu letniego. Adres **poste restante Oppeln (Szląsk pruski) pod cyfrą 8.** (1291-2-3)



QUINA LAROCHE

Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.
(40-13-)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny:
WIEN,
I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (866 6-12)

KAWA.

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu 8,
dostarczają najpiękniejsze gatunki opłatnie za zaliczką. (Przy rzetelnej dostawie niemoże nikt tych gatunków kawy taniej sprzedawać!) (1154-5 5)

5 kilo	Mocca afrykańskiej najlepszej .	złr.	3·–
5 „	kawy z zachodn. Indyj piękn. .	„	3·60
5 „	Cuba wspaniałej	„	4·40
5 „	Ceylon najlepszej	„	4·80
5 „	złotej Menado wybornej . . .	„	5·20
5 „	Cuba perłowej wybornej . .	„	6·—
5 „	Mocca arabskiej ognistej . . .	„	6·—

Premiowany medalami srebrnemi na wystawach w Krakowie w roku 1870 i w r. 1872 medalem złotym w Bielsku-Biały.

Pracownia kamieniarska
FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy,

zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z najtrwalszego piaskowca, marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach, począwszy od 20 złr. Przyjmuje się również zamówienia wedle nadesłanych rysunków na roboty **architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki różnobarwne marmurowe** lub mozaikowe ogniotrwałe. **Ceny znacznie zniżone.** (934-11-40)

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeń. w r. 1873 i medalem rządow. na wystawie Przemyskiej w roku 1882.



Występ gościnny profesora Merellego

w teatrze.

We środę dnia 13 i w piątek dnia 15 maja
wielkie nadzwyczajne przedstawienia
wieczory à la Cumberland
w odgadywaniu myśli i demonstracyi antispirytystycznej.

Prócz tego najświeższe wynalazki w dziedzinie magii, fizyki i optyki, tudzież przedstawienie rzeczywistych (1259-2-3)
zjawisk duchów i strachów,
oraz **wiszącego tułowiu** wedle prof. Hermanna

Padaczkę i wszelkie inne **choroby nerwowe**
leczy **listownie** specyalny lekarz Dr. **Killisch w Dreznie.** Z powodu licznych skutków otrzymał wielki złoty medal Towarzystwa naukowego w Paryżu. Żaden inny lekarz niemiecki nieotrzymał tego odznaczenia, gdyż **nikt** niemoże wykazać podobnych skutków. (1169-1-2)

FOSFORAN ŻELAZA

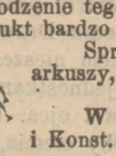
LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

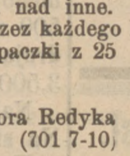
W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (321-16-)

Jedyny medal przyznany tej instytucyi na wystawie powszechnej w Paryżu w r. 1878 otrzymany został przez p. Daubin.



PAPIER DAUBIN'A

lepszy od wszelkich innych do
trucia much.



Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z 1ym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta.

Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jestto produkt bardzo tani. Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca. Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy, do sprzedawania po 5 cent. za arkusz.

W **Krakowie** w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, Wiktora Redyka i Konst. Wiszniewskiego. (701 7-10)

PASTYLKI I ELIXIR HOUDÉ

Z MURIATEM KOKAINY

(Chlorhydrate de Cocaïne)

Z powodu znieczulenia (anesthésie) miejscowego i względnego jakie wywołują *te pastylki*, sprawiają one ulgę natychmiastową i uśmierzają *bole gardła, grypę chrypkę, utratę głosu* i wszelkie zapalenia krtani. Usuwają *swędzenie, łechtanie i uczucie irrytacyi w gardle* wzmacniają *organa głosu*, oddają ważne usługi w leczeniu kanału pokarmowego i żołądka, ułatwiają połykanie pokarmów w boleściach i *nabrzmieniach* gardła. Każdy cukierek zawiera jeden miligram *Muriatu Kokainy* chemicznie czystego. Doza od 6-ciu do 12-tu na dzień stósownie do wieku; należy zostawić je w ustach aż do rozpuszczenia i zażywać jeden po drugim na godzinę przed jedzeniem.

ELIXIR HOUDÉ z MURIATEM KOKAINY stanowi silny środek łagodzący w *nerwobolach żołądka*, przyspiesza powrót do zdrowia i powraca wyczerpane siły. Zalecany w leczeniu *zapaleń żołądka, gastralgijach, trudnem trawieniu, womitach* i *wszelkich rozstrojeniach żołądka*, uśmierza boleści żołądka *pochodzące ze skancerowanych ran i owrzodzeń.* Elixir ten zawiera dwa milligrammy substancyi skutkującej na 20 gramów. Doza – kieliszek po jedzeniu i w chwili napadu.

Skład w aptece: Houdé, 42, ul.: du Faubourg St. Denis w Paryżu.

We Lwowie: w aptece P. Mikolascha; — w Krakowie: w aptekach PP. Trauczynskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

W Rzeszowie w aptece p. Karpińskiego. (438-10-)

KĄPIELE CIEPLICE (TEPLITZ-SCHÖNAU)

w Czechach od niepamiętnych czasów znane i słynne **gorące alkaliczno-saliniczne źródła,** (29·5—39° R.) **Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku.**

Pora letnia rozpoczyna się z dniem 1 maja.

Pierwszorzędne miejsce lecznicze ze wspaniałemi wedle najnowszych zasad zbudowanemi urządzeniami kąpielowemi. **Kąpiele mułowe.** Wszelkie **inne wody mineralne** przez zarząd miejski w najświeższem napełnieniu pod **lekarską kontrolą.**

Kąpiele odznaczające się niezrównaną skutecznością przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi, porażeniom, zołzowatym nabrzmieniom** i **owrzodzeniom, newralgiom** i rozpoczynającym się cierpieniom szpiku pacierzowego, **szczególniej jednak bardzo skutecznie** w następstwach chorób powstałych z ran od **broni siecznej i palnej, po złamaniu kości, w sztywnościach stawów** i **skrzywieniach.**

Wspaniałe zupełnie ochronne położenie w obszernej całkiem od gór okolonej dolinie. **Łagodny** jednostajny **klimat.** Pyszne **zakłady ogrodowe** i **parkowe. Koncerta** miejskiej orkiestry kąpielowej i muzyk wojskowych. **Teatr z przedstawieniami opery** itp. Salon leczniczy. Czytelnia. Kościoły i domy modlitwy kilku wyznań. **Dwa dworce kolejowe.**

Dostateczne pomieszczenie odpowiednie wszelkim wymogom dają wspaniały Kaiserbad, Steinbad, Stadtbad, Schlangenbad i Neubad w Schönau i liczne mieszkania w prywatnych domach.

W roku 1884 przybyło do Teplitz-Schönau 35,971 osób. (716-3-3)

Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej i przyjmuje **zamówienia na mieszkania** dla Cieplic **Zarząd kąpielowy w Cieplicach,** dla Schönau **Magistrat** w **Schönau.**

C. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Krynicy.

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej „Muszyna-Krynica“.

Otwarty od 15 maja do końca września, posiada liczne zdroje szczawy alkaliczno-żelezistej, 2 gmachy łazienkowe o 100 gabinetach, kąpiele ogrzewane parą i wszelkie urządzenia do kuracyi i uprzyjemnienia pobytu potrzebne, zakład gimnastyczny, żętyczny, mleczarnię, restauracyę, cukiernię, piekarnię, sklepy i pracownie krawieckie i szewskie itd.

Apteka, poczta i telegraf w Zakładzie.

Pokoi mieszkalnych zupełnie urządzonych przeszło 1000.

Czytelnia gazet, wypożyczalnia książek, teatr polski ze Lwowa pod dyrekcyą p. Jana Dobrzańskiego, orkiestra zdrojowa pod kierownictwem p. Wrońskiego z Krakowa, spacery, park obszaru 60 morgów, las szpilkowy, wycieczki w okolice, reuniony i bale.

Podczas sezonu ordynuje 6 lekarzy.

Biuro informacyjne udziela bezpłatnie wszelkich szczegółów i ułatwia wynajęcie mieszkania na zamówienie, wysyła powozy do dworca kolei.

Dla krótko bawiących pokoje gościnne w hotelu Krakowskim.

Opis bezpłatnie posyła i na listowne zapytania odpowiada, jakoteż zamówienia na wody mineralne przyjmuje **ces. król. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy.**

C. k. Zakład hidryatyczny (wodoleczniczy) w Krynicy

w roku ubiegłym wzorowo urządzony według najnowszych wymogów hydroterapii, otwarty dla chorych **dochodzących i stałych** od 15 maja b. r.

Kierownik hidroterapii Dr. *Henryk Ebers.* (1138-3-3)

Realność

obszerna, przy ul. Nad Rudawą L. 11 (Smoleńsk) w Krakowie **jest do sprzedania.** — Wiadomość na miejscu. (1273-3-4)

Wezwanie.

Sąd krajowy karny w Krakowie wzywa pana **Stanisława Gędziorowskiego,** nauczyciela prywatnego, aby celem przesłuchania go jako poszkodowanego i świadka, w sprawie karnej Macieja i Antoniego 2 im. Szumlańskiego o zbrodnię oszustwa, zgłosił się osobiście w tymże Sądzie, lub doniósł o miejscu swego pobytu. (1256-2-3)

Szparagi

w ogrodzie na Wielopolu Librowskiem pod Nr. 18. (1200-5-10)
Rozsyła także za zaliczką.

Ceny zniżone.

Magazyn Henryka Schwarza w Krakowie
przy ul. Grodzkiej pod Nr. 13,
ma zaszczyt zawiadomić, że z dniem 15 kwietnia rozpoczął

sprzedaż płócien komisowych

z fabryk Langerowskich
podług **nowego zniżonego** cennika. (954-5-8)

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Do sprzedania

MAJĄTEK w Brzeżańskim obwodzie, w pięknem położeniu, 20 minut od stacyi kolejowej. Budynki wszystkie **w najlepszym stanie. Roli pszennej** 380 mrg., łąk **najlepszych** 36 mrg., lasu 130 mrg., pastwisk 150 mrg., suchy dochód z młyna i propinacyi 1300 złr. Dług w towarzystwie kredytowem ziemskiem 31700 złr.

Bliższa wiadomość pod adresem: *Wny Zawadzki we Lwowie, ulica Ossolińskich Nr: 10.* (1294-2-10)



Weyla stołek kąpielowy do opalania
jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (1081-21-)

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki.

Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.
PRECZ ZE SIWIZNĄ

MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUEMARE starszego
CHEMIKA W ROUEN (Francya)



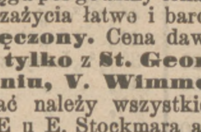
W jednej chwili barwi siwe włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa i żadnej woni, wyższa nad wszelkie farby dotychczas w użyciu.

Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfum.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego Redyka i w składach perfum Fentza, etc.

(33-20-)

Tasiemca z głową



usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia łatwe i bardzo przyjemne. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 złr. 50 c. **Prawdziwe tylko** z **St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V. Wimmergasse 33,** gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. W KRAKOWIE u E. Stockmara apt. (308-11-15)

MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka przez **Verlags-Magazin Br. Bierey w Lipsku,** Neumarkt Nr. 34.

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (1164-2-)

Fortepian

w dobrym stanie **jest do wynajęcia.** Bliższa wiadomość w **Administracyi „Czasu.“** (1233-9-)

TUTKI ROSYJSKIE

do papierosów z bibułki *Le Houblon* i *Abadie*, w najlepszym gatunku, w pudełkach, za 100 szt. 15 c., 1000 szt. złr. 1·40, poleca Magazyn

J. Zaplatalskiego w Krakowie,
Rynek, linia A—B., Nr. 37,

także **krawaty jedwabne** szerokie ½ tuz. złr. 1·25, 1·50, zaś pikowe letnie ½ tuz. 75—90 ct., również poleca **laski** od 30 ct. i **szpilki** do krawatów od 15 c. Przesyłki zamiejscowe uskutecznia się pocztą odwrotną. (889-15-15)

PRAKTYKANT ZAMIEJSCOWY

potrzebny jest
do Magazynu Henryka Schwarza w Krakowie. (1252-2-3)

Serownia w Cichawie

poczta Niepołomice,
sprzedaje
sér limburski i szwajcarski
w paczkach pięciokilowych po cenie umiarkowanej. (1179 4-6)

Ponieważ w wielu handlach sprzedają inne sery za cichawskie, przeto zwraca się uwagę, że każda cegiełka zaopatrzona jest w znak ochronny przedstawiający **krowę** i napis: **Cichawa p. Niepołomice.**

TUTKI

z oryginalnych francuskich papierów **„Le Houblon“** i **Mais** w gustownem opakowaniu — poleca **hurtownie i częściowo fabryka tutek** (1116-29-38)

F. Szukiewicza ***w Krakowie, Rynek A—B.***

Próbki na żądanie darmo i opłatnie.

Berneńskie materye

z prawdziwej wełny w trwałych tylko modnych wzorach na suknie męzkie, 1 do 8 metr. dług., **metr od 1 złr. wzwyż** rozsyła za zaliczką znany jako rzetelny i uczciwy **SKŁAD FABRYCZNY SUKIEN**

„IMHOF“
w BERNIE (Brünn).

Próbki na żądanie opłatnie. (1141-6 10)

Franciszka Christopha
połyskowy lakier na podłogi

bezwonny i szybko schnący.

Nadaje się z powodu swych **praktycznych przymiotów** i prostego użycia do **pokostowania** podłóg. Jest do nabycia w różnych kolorach (powlekających jak barwą olejną) i bez barwy (tylko połysk nadający). — *Powlekania na próbę i opisy użycia w składach.*

Franciszek Christoph
w Berlinie i Pradze,
wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi.

Skład w **Krakowie** u pana **Stanisława Feintucha.** (877-5-6)

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster i z lufami Choke bored	od złr.	27	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„ „	20	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„ „	9·50	„	60
Pojedynki kapzlowe	„ „	6	„	20
Rewolwery odtylcowe	„ „	3.50	„	90
Krucice pojedyncze	„ „	1	„	6
Krucice podwójne	„ „	2	„	10
Pistolety tarczowe	„ „	15	„	100
Pistolety Floberta	„ „	3·50	„	30
Stućce Floberta	„ „	7·50	„	40
Stućce tarczowe odtyl	„ „	25	„	100

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za złr. 1·90 Kompletne cenniki franco. (188 61-)

Kąpiele żelaziste Szliacs

W GÓRNYCH WĘGRZECH.

Jedynie znane cieplice żelaziste obfite w gaz kwas węglowy.

Pora od 15 maja do 30 września.

Stacya kolej., pocztowa i telegrafowa.

Niezrównane w **niedokrewności, blednicy, chorobach kobiet, cierpieniach krzyżów i nerwów, porażeniach, do wzmocnienia** po **przebytych chorobach** i uciążliwych pracach.

Jako lekarze kąpielowi są pp. Dr **E. Hasenfeld,** Dr **Szemere** i Dr **M. Grünwald.**

Podróż z Wiednia 9 godzin, dla gości kąpielowych z północy i wschodu przez Oderberg, ztąd w 5, dla tychże z południa przez Budapeszt, ztąd również w 5 godzinach jazdy, **ze znacznemi zniżeniami ceny jazdy.**

Obszernych wyjaśnień i prospektów o mieszkaniach, zniżonych cenach w 1 i ostatniej porze, zniżonych cenach jazdy itd. udziela właściciel i kierownik kąpieli chemik **G. A. Lenoir** w Wiedniu, Magdalenenstr. 14, podczas pory w Szliaczu, tudzież (1150 3-3)

Dyrekcya kąpielowa w Szliacs, Sohler-Comitat.

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*